VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 144)**

z dnia 2 kwietnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 144)

2 kwietnia 2019 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Macieja Małeckiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji oraz **Wojciecha Zubowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Energii dotyczącą projektu „Polityki energetycznej Polski do 2040 roku”,

– informację Ministra Energii o aktualnym stanie i perspektywach rozwoju energetyki jądrowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Tchórzewski** minister energii wraz ze współpracownikami, **Bogusław Cichoń** dyrektor Departamentu Prawa i Bezpieczeństwa Pozamilitarnego Biuro Bezpieczeństwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Jakub Trojgo** specjalista w Biurze Obsługi Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, **Artur Juchniewicz** starszy specjalista w Biurze Obsługi Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, **Maciej Maciejewski** doradca techniczny w Departamencie Gospodarki Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyżej Izby Kontroli, **Leszek Juchniewicz** główny ekonomista Pracodawcy RP, **Tomasz Prost** ekspert PKN ORLEN S.A., **Zbigniew Uszyński** kierownik wydziału w Departamencie Rozwoju Systemu Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A., **Mariusz Paczkowski** dyrektor w TAURON Polska Energia S.A. wraz ze współpracownikami, **Mirosław Kowalik** prezes zarządu ENEA S.A., **Alicja Barbara Klimiuk** p.o. prezesa zarządu Energa S.A., **Joanna Bolesta** specjalista ds. regulacji Polski Komitet Energii Elektrycznej, **Krzysztof Sadłowski** p.o. prezesa zarządu PGE EJ1 sp. z o.o. oraz **Marcin Harembski** przedstawiciel Społecznego Monitora Atomowego (SMA) Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego „Wspólna Ziemia”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Mykietyński** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Witam państwa posłów. Witam ministra energii pana Krzysztofa Tchórzewskiego. Witam przedstawicieli spółek elektroenergetycznych. Widzę panią prezes Alicję Barbarę Klimiuk z Energa. Witam przedstawicieli urzędów i instytucji związanych z elektroenergetyką. Witam wszystkich państwa uczestniczących w posiedzeniu naszej Komisji.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia są dwa punkty: 1. informacja Ministra Energii dotycząca projektu „Polityka energetyczna Polski do 2040 roku” 2. informacja Ministra Energii o aktualnym stanie i perspektywach rozwoju energetyki jądrowej.

Szanowni państwo posłowie, w związku z tym, że tematy wzajemnie się przenikają i nie ma rozmowy o polityce energetycznej Polski do 2040 roku bez rozmowy na temat elektrowni jądrowej i spodziewam się, że w debacie tematy będą zachodziły na siebie, proponuję przeprowadzenie łącznej dyskusji nad tymi dwoma punktami. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam przyjęcie porządku obrad. Przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

Na wstępie proszę pana ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego o przedstawienie informacji. Panie ministrze, jak wspomniałem, rozmawiamy o dwóch punktach, ale domyślam się, że w informacji o projekcie „Polityka energetyczna Polski do 2040 roku” lwią część zajmie elektrownia jądrowa. Bardzo proszę.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni państwo, rozumiem intencje pana przewodniczącego, aby położyć duży nacisk na kwestie energetyki jądrowej, w tym na możliwość jej wprowadzenia w Polsce. Jest to zgodne z tematyką naszego dzisiejszego spotkania. Pozwolicie państwo, że w ramach omawiania tej tematyki, wynikającej z porządku posiedzenia Komisji, na wstępie powiem kilka słów, a później poproszę panów dyrektorów o szczegółowe omówienie tematów i przedstawienie prezentacji.

Pragnę podkreślić, że ustalony został dosyć długi termin na konsultacje. Ministerstwo przedstawiło do konsultacji projekt „Polityki energetycznej Polski do roku 2040" (PEP). Termin konsultacyjny obejmował okres niemal do połowy stycznia bieżącego roku. Konsultacje spowodowały napływ olbrzymiej ilości materiału. Na pewno pan dyrektor departamentu sporo powie na ten temat. Materiały są tak obszerne, jak niektóre dokumenty Komisji Europejskiej. Liczą sobie setki stron różnego typu wniosków do projektu. Projekt wywołał bardzo duże zainteresowanie. Prowadzona jest analiza zgłoszonych uwag. Myślę, że w niedługim czasie powinniśmy ja przedstawić. Analiza jest bardzo obszerna.

Przypomnę, że równolegle do PEP trochę w innym układzie przedstawiliśmy dokument „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2030" (KPEiK). Dokument został zaprezentowany Komisji Europejskiej. Ponadto będzie szeroko konsultowany. Założono, że do końca tego roku końcowa wersja KPEiK zostanie przedstawiona KE.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że omawiane dokumenty przygotowane w innym układzie muszą być ze sobą spójne i w ten sposób na to patrzymy.

W konsultacjach wypowiadały się bardzo różne środowiska. Były to organizacje branżowe, podmioty gospodarcze, różnego typu społeczności, władze lokalne, środowiska naukowe, stowarzyszenia, fundacje, a nawet indywidualni obywatele, którzy wypowiedzieli się na ten temat i zgłosili wiele ciekawych uwag. W ramach konsultacji napłynęły tysiące wniosków dotyczących naszych zamiarów w obszarze energetyki do 2040 r.

Obecnie trwa uwzględnianie części uwag, które wprowadza się do dokumentu w taki sposób, aby go wzbogacić, ale jednocześnie nadmiernie nie rozbudować. Bierzemy pod uwagę wielość nadesłanego materiału i zawartość dokumentu, który musi być jasny i przejrzysty. Musimy to zrobić tak, aby było przejrzyście i jednocześnie nie powodowało zbyt wielkiej rozbudowy dokumentu. Chodzi także o inne obszary, które odzwierciedlane są w programach rządowych lub znajdują się w innych dokumentach strategicznych.

Na przestrzeni ostatnich lat polska gospodarka rozwijała się i rozwija bardzo dynamicznie. W 2017 r. PKB wzrósł 4,8%, a w 2018 r. o 5,1%. Dla dalszego rozwoju gospodarki potrzebne jest zagwarantowanie stabilnych i pewnych dostaw paliw i energii, które umożliwią pokrycie wzrastającego zapotrzebowania na energię. Mimo, że różnie przewiduje się wzrost zapotrzebowania, analiza okresu od 1990 r. wskazuje na to, że cel, do którego jako ambitni Polacy dążymy, czyli doścignięcie Zachodu, mimo dużej nowoczesności i poprawy efektywności urządzeń energetycznych, wymusza konieczność zwiększenia dostaw energii elektrycznej. Zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie znacząco rosło. Będzie to wymagało zastąpienia starych, energochłonnych, a także nie spełniających obecnych i przyszłościowych wymagań norm emisyjnych dla urządzeń energetycznych, zwłaszcza wytwarzających energię elektryczną. Musimy myśleć o tym, że energii musi być więcej.

Z drugiej strony musimy patrzeć na to w ten sposób, aby bezpieczeństwo energetyczne skorelować z rozwojem odnawialnych źródeł energii. Chodzi o to, aby rozwijając OZE jednocześnie zapewnić bezpieczeństwo energetyczne, efektywność energetyczną, zminimalizować oddziaływanie energetyki na środowisko, patrzeć na gospodarkę w formie obiegu zamkniętego, w tym na gospodarkę surowcami, odpadami z energetyki itd. W tym wszystkim należy również przewidzieć i inspirować innowacje w energetyce, w tym także odpowiednie wykorzystanie technologii informatycznych. W naszej polityce energetycznej widzimy potencjał rozwoju odnawialnych źródeł energii. W 2030 r. przewidujemy, że udział OZE w finalnym zużyciu energii brutto wyniesie 21%. Aukcje OZE w 2018 r., zwłaszcza dotyczące energetyki wiatrowej i fotowoltaiki, potwierdziły, że zbli-

żają się do rynkowej dojrzałości. Podobnych wyników spodziewamy się w aukcjach, które planujemy na 2019 rok. W 2019 r. planujemy aukcje na moc 3400 MW, w tym dla wiatru 2500 MW i dla fotowoltaiki – 750 MW. Kontraktacja mocy z OZE w 2019 r. pozwoli na zbliżenie nas do realizacji celu (2020 r.) 15% udziału OZE w finalnym zużyciu energii. W tym przypadku równolegle muszą być prowadzone jeszcze inne działania.

W ramach naszej polityki energetycznej tempo rozwoju OZE przybierze na sile po 2025 r., gdy rozwój technologiczny prawdopodobnie umożliwi bezpieczny przyrost OZE w systemie energetycznym bez zbytniego obciążenia finansowego gospodarki. Zgodnie z PEP dużą rolę w tym odegrają moce wiatrowe na morzu i fotowoltaika.

Polskie Sieci Elektroenergetyczne zwracają uwagę na dynamiczne skoki zapotrzebowania na moc przy dużych temperaturach, czyli latem. Im lato jest cieplejsze, tym większe są piki mocy. W Polsce bardzo dynamicznie rozwija się system klimatyzacji, który w naszych warunkach może być pokryty fotowoltaiką. Noce mamy chłodne, a dni upalne. Mamy wystarczające nasłonecznienie. Fotowoltaika w znacznym zakresie może spowodować zrównoważenie systemu w sytuacjach, które dotychczas były traktowane jako zagrożone blackoutem.

Jesteśmy świadomi, że postęp w rozwoju OZE musi następować równolegle z zagwarantowaniem odpowiednich mocy rezerwowych. Niestety, ale moce rezerwowe są nadal konieczne. Jednocześnie konieczny jest rozwój infrastruktury przesyłowej, dystrybucji oraz magazynów energii. To wszystko stanowi duże wyzwania przed nami. Dlatego należy mocno podkreślić, że polska gospodarka i Krajowy System Elektroenergetyczny nie są przygotowane na skokową ekspansję OZE. W tej dziedzinie musimy zachować pewien ewolucyjny postęp, co jednocześnie zapewni nam dostosowanie się do wymogów UE oraz bezpieczne funkcjonowanie całej energetyki – bez poważniejszych zawirowań.

Chcemy, aby w ciepłownictwie było więcej OZE. Niektórzy mówią, że musimy zazielenić polskie ciepłownictwo. Chcemy także poprawić efektywność wytwarzania energii oraz zmniejszyć poziom emisji zanieczyszczeń, czemu będzie sprzyjał wprowadzany nowy system wysokosprawnej kogeneracji i rozwój efektywnych energetycznie systemów ciepłowniczych. Ustawa o wysokosprawnej kogeneracji została przez państwa przyjęta. Następnie została przyjęta przez parlament. Obecnie pracujemy nad poszczególnymi elementami tej ustawy w zakresie ich wdrażania oraz nad kwestiami związanymi z procesami notyfikacyjnymi.

We wprowadzeniu należy również podkreślić, że widzimy coraz większy potencjał źródeł biogazowych. W ramach dyskusji społecznych zauważamy dużą potrzebę na rozwój źródeł biogazowych. Wynika to m.in. ze zmieniającego się rolnictwa w Polsce, które skoncentrowane w dużych jednostkach wytwórczych zmienia całkowicie system funkcjonowania rolnictwa. Ponadto potrzeba rozwoju źródeł biogazowych narasta ze względów ekologicznych, w celu eliminacji rolniczych odpadów.

Rozwój ciepłownictwa systemowego wraz z postępem działań w zakresie efektywności energetycznej, w tym termomodernizacja budynków, ma szczególne znaczenie dla poprawy jakości powietrza w Polsce. W związku z tym, w ramach dywersyfikacji naszego systemu energetycznego, w formule polityki energetycznej przewidujemy ewolucyjne zmniejszanie udziału węgla kamiennego i brunatnego w bilansie produkcji energii elektrycznej. W perspektywie 2030 r. widzimy możliwość, żeby udział węgla w bilansie produkcji energii elektrycznej spadł z obecnych 70% do 60%. Wolumen wykorzystania węgla kamiennego przy produkcji energii elektrycznej (ponad 30 mln ton rocznie) daje produkcję energii elektrycznej na poziomie ok. 70 TWh. Wszystko wskazuje na to, i tak przewidujemy to w PEP, że wolumen węgla w 2030 r. pozostanie na stabilnym poziomie (ok. 30 mln ton rocznie), ale będzie to stanowiło tylko ok. 60% udziału w produkcji energii elektrycznej. Zatem przyrost produkcji energii elektrycznej widzimy już w innej formule, chociaż pragnę zaznaczyć, że poszukujemy innych źródeł i możliwości korzystania z węgla. W tym momencie powiem, iż mam nadzieję, że zrealizowany zostanie pilotaż przygotowywany przez Enea. Pilotaż dotyczy zgazowania węgla i budowę elektrowni, której paliwem będzie gaz pochodzący z procesu zgazowania węgla. W ten sposób chcemy spróbować na ewentualne dużo dłuższe wykorzystanie węgla w energetyce, niż wynikałoby to z programów unijnych, w których bierzemy udział.

Wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną będzie pokrywany (oprócz OZE) poprzez wdrożenie energetyki jądrowej. Zakładamy, że system energetyki jądrowej powinien rozpocząć się od 2033 r. Do 2040 r. powinniśmy produkować min. 6 GW (a może nawet 9 GW) energii ze źródeł jądrowych, zapewniając zero emisyjne wytwarzanie energii po przystępnych cenach.

O zaletach i minusach poszczególnych działań może później, a w tym momencie chciałbym tylko podkreślić, że bloki jądrowe, które zapewniają stabilność wytwarzania energii przy zerowej emisji zanieczyszczenia powietrza są istotne, zwłaszcza jeżeli popatrzymy na wszystkie ustalenia i decyzje podjęte na poziomie KE UE. Możemy powiedzieć, że są to jedyne źródła energii, które dają zerową emisję, a przy tym nie wymagają żadnego rezerwowania mocy. Zatem faktycznie w sposób skokowy zmniejszają emisyjność. Tylko w ten sposób skokowo możemy obniżyć emisję (szczególnie dwutlenku węgla) do wymaganego poziomu 550.

Energetyka jądrowa daje możliwość dywersyfikacji struktury wytwarzania energii po racjonalnym koszcie. Wysokie nakłady inwestycyjne kompensowane są niskimi kosztami wytwarzania w długiej (kilkudziesięcioletniej) perspektywie. Obecnie w wielu państwach wchodzi się w energetykę jądrową, a część państw wraca do energetyki jądrowej. Udział paliwa w koszcie wytworzenia jednostki energii jest niski, a niewielkie rozmiary (gabaryty) kaset paliwowych umożliwiają utrzymanie wieloletniego zapasu, co zapewnia także stałość kosztów i gwarantuje bezpieczeństwo energetyczne. W elektrowni jądrowej bez problemu można utrzymywać pięcioletni zapas paliwa, co z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego i bezpieczeństwa jako takiego jest sprawą bardzo istotną. Istotnym jest również to, że istnieje możliwość zakupu paliwa z różnych kierunków, w tym z krajów o stabilnej sytuacji politycznej. Dostawy mogą być realizowane za pośrednictwem dostaw Euroatomu. Żywotność bloków jądrowych zaczęła przekraczać 60 lat, z możliwością przedłużenia do 80 lat. Jest to dwukrotnie dłużej niż żywotność bloków węglowych, co w pewnym sensie rekompensuje koszty inwestycji.

Budowa elektrowni jądrowej może być zrealizowana nawet w 60% przez polskie przedsiębiorstwa we współpracy z ośrodkami badawczymi. Obecnie ponad 70 polskich przedsiębiorstw posiada doświadczenie w energetyce jądrowej, nabyte w ciągu ostatnich 10 lat. Nasze przedsiębiorstwa realizują zlecenia dla zagranicznych elektrowni jądrowych. Ponad 250 przedsiębiorstw posiada kompetencje z branż pokrewnych energetyce jądrowej – energetyka, górnictwo, petrochemia, sektor gazowy, stoczniowy, *off-shore* i hutnictwo. Mamy na tyle rozbudowany potencjał, że bez problemu może być wykorzystany w energetyce jądrowej. Jesteśmy w takim momencie, że możemy zakładać uczestnictwo polskich przedsiębiorstw w budowie energetyki jądrowej.

W ramach projektu PEP zakładamy uruchomienie pierwszego bloku jądrowego do 2033 r. W kolejnych latach (w ciągu 10 lat) powinniśmy uruchomić pięć kolejnych bloków. Terminy wynikają z bilansu mocy w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym. Bez dodatkowych inwestycji w nowe źródła energii w tym czasie wystąpią dalsze ubytki w pokryciu wzrostu zapotrzebowania na moc, wynikające z wyeksploatowania istniejących jednostek wytwórczych. Dlatego w ramach PEP przewidziano takie terminy.

Energetyka jądrowa pozwoli ograniczyć krajową emisję zanieczyszczeń powietrza zarówno tlenku węgla, jak i $NO_{x,}$ $SO_{x,}$ pyłów sektora energetyki oraz wesprze realizację innych projektów (np. elektromobilności) związanych z wygenerowaniem dużego zapotrzebowania na czystą energię.

Wytworzenie pierwszej jednostki z elektrowni jądrowej w Polsce wymaga szeregu działań. W pierwszej kolejności niezbędna jest kierunkowa decyzja dotycząca sposobu finansowania. Jesteśmy w trakcie przygotowania. Następnie wybór technologii i wybór generalnego wykonawcy projektu. Wybór lokalizacji determinowany jest dostępem do wody chłodzącej, a także możliwością wyprowadzenia mocy oraz wycofania innych mocy w poszczególnych częściach kraju. Z tego względu jako główne lokalizacje budowy elektrowni jądrowej pod uwagę brane są miejsca na Wybrzeżu, a więc Lubiatowo-Kopalino i Żarnowiec. To są miejsca, które planowane są od 10 lat.

Z analizy obowiązującego systemu prawnego i doświadczeń zebranych w trakcie dotychczasowej realizacji programu polskiej energetyki jądrowej wynika pilna potrzeba

usprawnienia formalnoprawnej strony procesu inwestycyjnego. Dodam, że przygotowujemy się do nowelizacji przepisów.

W Unii Europejskiej elektrownie jądrowe produkują 26% energii elektrycznej, a wśród źródeł bezemisyjnych ich udział wynosi ok. 50%. W sumie w UE pracuje 126 bloków jądrowych o łącznej mocy 126 GWe, a więc jest to znaczący udział – ponad 1/4 udziału w produkcji energii elektrycznej. Należy zaznaczyć, że w tej chwili na terenie UE w budowie jest 6 bloków jądrowych. W europejskim przemyśle jądrowym i sektorach powiązanych zatrudnionych jest ok. 800 tys. osób. Inwestycje w nowe moce realizowane są w Finlandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Słowacji, Węgrzech, Czechach i Rumunii, przy czym wszystkie znajdują się na różnych etapach realizacji.

W perspektywie do 2040 r. energetyka jądrowa będzie stanowić jeden z głównych filarów energetyki bezemisyjnej następujących krajów: Francja, która planuje utrzymanie energetyki jądrowej i budowę 8 nowych bloków (w miejsce starych), Wielka Brytania, Finlandia, Czechy, Słowacja, Węgry i Rumunia. Niemcy mają wyłączyć bloki jądrowe w 2022 r., które zostaną zastąpione nowymi blokami gazowymi, opalanymi rosyjskim gazem z NordStream i okresowym importem energii z francuskich i czeskich elektrowni jądrowych. Trudno powiedzieć, czy ten kierunek jest słuszny. Czechy planują budowę nowych bloków jądrowych, tj. Temelin i Dukovany. W dalszej perspektywie bloki jądrowe będą budowane w Polsce. Jak widać w UE w miksie energetycznym przewidywane jest stabilne utrzymywanie energetyki jądrowej.

Patrząc na naszą perspektywę, dotrzymanie zobowiązań w zakresie emisji, także poprzez pryzmat polityki europejskiej, jak również na nasze dotychczasowe prace, polityka energetyczna, którą po konsultacjach przedstawimy państwu w całości, może być już dzisiaj przedstawiana na bazie tego, co zostało wypracowane w związku z pozytywnie zakończonymi konsultacjami w ramach Komisji Europejskiej.

Po pierwsze, nastąpiła zgoda na pomoc publiczną przy restrukturyzacji węgla kamiennego, co poprzez zaangażowanie środków budżetowych pozwala na znaczne obniżenie kosztów likwidacji kopalń i rewitalizację terenów górniczych (pokopalnianych).

Po drugie, Komisja Europejska wyraziła zgodę na utworzenie polskiego rynku mocy z udziałem energetyki węglowej. Ostatnia, najdłużej typowana aukcja zapewnia Elektrowni Ostrołęka finansowanie w zakresie rynku mocy do 2038 r. Dzięki temu, że nie musimy przyspieszać w zakresie modernizacji energetyki zaoszczędzamy znaczące pieniądze, które oblicza się na poziomie 40–50 mld zł, co w połączeniu z możliwością korzystania z naszej energetyki pozwala nam na odważniejsze podejście do inwestycji, które będą bardziej przyszłościowe. Dlatego nie wspominam o późniejszej rezerwie – zimnej.

Powyższe daje nam także możliwość rozpoczęcia przygotowań do rozwoju energetyki odnawialnej na morzu (co państwo pewnie słyszycie) jako najbardziej pewnej – dochodzącej nawet do poziomu 40–50%. Muszę powiedzieć, że nasza decyzja o pójściu w kierunku rozwoju wiatrowej energetyki morskiej została przyjęta w Komisji Europejskiej z dużą aprobatą. Jeżeli wybudujemy 10 GWe na morzu, to Komisja Europejska nie będzie nam mogła nic zarzucić, a ponadto uzyska dodatkowe usprawiedliwienie dla wyrażonej zgody na ewolucyjne podejście do modernizacji naszej energetyki.

W moim przekonaniu wychodzimy na prostą. Pewnie będą jeszcze modyfikacje PEP, ponieważ równolegle prowadzone są konsultacje KPEiK. Wszystko wskazuje jednak na to, że w okolicach wakacji Rada Ministrów przyjmie Politykę energetyczną Polski do 2040 r., co umożliwi pracę w wielu innych dziedzinach. Nawet jeżeli w związku z konsultacjami KPEiK będziemy musieli później wprowadzić jakieś zmiany, to lepsze jest przyjęcie PEP niż czekanie na uchwalenie KPEiK. Ponadto dalsze prowadzenie działań, rozpoczętych w różnych dziedzinach, bez przyjętych przez RM dokumentów nie będzie możliwe. Pewne rzeczy wymagają przyspieszenia, dlatego my również troszeczkę przyspieszamy z PEP, mimo że czasowo nie zgrywa się z KPEiK.

To tyle tytułem mojego wprowadzenia do tematu, który jest bardzo obszerny i bardzo trudny. Parę slajdów pomoże przybliżyć państwu pewne konkretne elementy, o których mówiłem. Łatwiej przyjmuje się rzeczy, gdy się słyszy i widzi. Z doświadczenia wiem, że w monologu, który miał miejsce, nie wszystko się przyjmuje i zapamiętuje.

Panie przewodniczący, jest to jedna z najważniejszych spraw, które omawiamy na Komisji. Dlatego staram się być z jak najbardziej kompetentnym i szerokim zespołem do państwa dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Przejdziemy do pogłębienia tematu. Panie ministrze, pan decyduje, kto z zespołu będzie przedstawiał poszczególne obszary.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Proponuję Departament Elektroenergetyki i Departament Energetyki Jądrowej. Elementem, dużym filarem polityki energetycznej jest energetyka jądrowa, którą przedstawimy oddzielnie. Z drugiej strony, zgodnie z przepisami, program energetyki jądrowej musi być przyjmowany razem, ale jednocześnie osobno w ramach uchwały Rady Ministrów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie dyrektorze, proszę o kontynuowanie.

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Ciepłownictwa Ministerstwa Energii Tomasz Świetlicki:

Dzień dobry. Tak jak pan minister powiedział, aktualnie konsultujemy projekt Polityki energetycznej Polski do 2040 r. oraz równolegle Krajowy plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2030. Oba dokumenty zostały skierowane do konsultacji pod koniec ubiegłego roku i na początku br. W związku z tym w prezentacji chciałbym przedstawić slajdy obrazujące etap, na którym jesteśmy w zakresie uzgodnień i tworzenia tych dokumentów, co przed nami, jaki był ich odbiór społeczny i jak postrzegamy sugestie, które już spłynęły do ministerstwa.

Konieczność opracowania dokumentu PEP wynika wprost z ustawy – Prawo energetyczne. PEP jest jedną z 9 strategii zintegrowanych wynikających ze Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju i co do zasady skupia się na kluczowych rozwiązaniach z naszego (krajowego) punktu widzenia oraz uosabia kierunki działań, które rząd chce realizować w zakresie energetyki w naszym kraju.

Konieczność opracowania Krajowego plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2030 wynika wprost z rozporządzenia unijnego w sprawie zarządzania unią energetyczną, które zostało przyjęte pod koniec ubiegłego roku. Prace nad KPEiK toczyły się równolegle z dopracowywaniem tego rozporządzenia, które zawiera konkretne terminy, w jakich dokumenty muszą zostać złożone. KPEiK obejmuje zagadnienia energii i klimatu. Tak jest to postrzegane przez UE i tak wszystkie krajowe plany zostały sformułowane. Dzięki temu, że wcześniej skierowaliśmy do konsultacji PEP pewne pierwsze spostrzeżenia i odbioru tego dokumentu mogliśmy zawrzeć w KPEiK.

Pod koniec roku (23 listopada 2018 r.) nastąpiła publikacja PEP. Do połowy stycznia był czas na składanie uwag. Otrzymaliśmy 1800 uwag i wniosków. Jest to ogromny materiał, który w tej chwili katalogujemy i oceniamy, dzieląc na strategiczne kierunki, wokół których została skonstruowana polityka i odpowiednie obszary sektorowe, w tym korelacje uwag i obszarów oraz możliwości uwzględnienia kompromisu między nimi.

Równolegle do pracy nad tymi dokumentami spotykamy się z resortami, podmiotami z sektora i wszystkimi interesariuszami, którzy zgłosili istotne obszary tematyczne. Wykorzystujemy również udział naszych pracowników w spotkaniach i konferencjach, realizowanych przez podmioty zewnętrzne, na których dyskutowany jest dokument PEP, prezentując nasze stanowisko i wsłuchując się w głosy zewnętrzne.

Jeżeli chodzi o dalszy etap prac, to oczywiście po wszystkich uzgodnieniach i analizach opracujemy projekt finalny, do którego zostanie przygotowany obowiązkowy dokument, którym jest ocena oddziaływania na środowisko. Ocena oddziaływania na środowisko musi uwzględniać rozwiązania, które będą zaimplementowane przez PEP. W związku z tym ocena będzie mogła być opracowana wówczas, gdy przesądzimy ostateczne kierunki samego dokumentu PEP. Po skompletowaniu PEP oraz dokumentu oceny środowiskowej projekt PEP zostanie przedłożony kolejnym komitetom RM, a następnie zostanie przyjęty przez Radę Ministrów.

Jeżeli chodzi o prace nad KPEiK harmonogram jest inny. Inny będzie również czas jego przygotowania. Tak jak pan minister wspomniał, chcemy przyjąć PEP w okolicach wakacji – latem tego roku. Natomiast KPEiK został rozpisany inaczej. Jego pierwotny projekt musiał być przekazany KE na przełomie 2018 i 2019 roku. Polska jest obowiązana przekazać dokument ostateczny do końca 2019 r. Zatem mamy czas na jego dopracowanie, tak aby był jak najlepszy i jak najlepiej odzwierciedlał nasze uwarunkowania, możliwości i cele.

Podobnie jak PEP, KPEiK był już w konsultacjach. Ilość uwag jest znaczna. Część uwag dotycząca PEP pokrywa się z częścią KPEiK dotyczącą energetyki. Dlatego uwagi i rozwiązania w tej części są analogiczne. Rozwiązania w obu dokumentach ostatecznie przyjętych będą musiały być analogiczne. KPEiK poza konsultacjami z interesariuszami wymaga także uzgodnień regionalnych, ponieważ potencjalnie będzie wpływać na kraje sąsiedzkie. Poza tym wymagania takich uzgodnień wynikają wprost z rozporządzenia unijnego. Z drugiej strony Komisja Europejska wykorzystuje KPEiK na weryfikację celów, które UE może osiągnąć w poszczególnych obszarach.

Przede wszystkim należy podkreślić cel OZE, który dla UE w 2030 r. został wyznaczony na poziomie 32%. W tej chwili KE analizuje krajowe plany, które do niej trafiły pod kątem wpływu poziomu OZE w poszczególnych państwach na osiągnięcie założonego celu – 32% w 2030 r. Mówię o tym dlatego, ponieważ wpisuje się to w harmonogram prac nad KPEiK. Komisja Europejska poinformowała, że dopiero w okolicach czerwca będzie gotowa wskazać poszczególnym państwom konieczność zwiększenia ambicji w zakresie indywidualnych celów w rozwoju OZE, tak aby w 2030 r. osiągnąć unijny cel. Dopiero po dyskusjach z KE będziemy mogli sformułować cały dokument i poddać go dalszej procedurze. Ponadto dokument w swojej strukturze musi uwzględniać wszystkie inne strategie, które przyjmowane są na poziomie kraju. Jako przykład podam choćby strategię ekologiczną, strategię transportu czy wreszcie strategię energetyczną, która jest tym dokumentem, o którym wspominaliśmy wcześniej, czyli PEP. Po uzgodnieniach i dyskusjach z KE finalny dokument KPEiK zostanie odpowiednio skorygowany, w tym w zakresie części strategicznej i prognoz, a następnie po przyjęciu przez Radę Ministrów zostanie skierowany do Komisji Europejskiej, najpóźniej w terminie do 31 grudnia 2019 r.

Co podmioty, którym bardzo dziękujemy za analizy i uwagi, przekazały nam w zakresie obu dokumentów? Skupię się na Polityce energetycznej Polski do 2040 r., bo ona jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji. Jaka jest nasza pierwsza reakcja na uwagi i wnioski? Oczywiście ostatecznym wynikiem analiz będzie dokument PEP, który zawiesimy na naszej stronie internetowej i przekażemy pod obrady komitetów RM. Otrzymaliśmy szereg uwag bardzo ogólnych, które dotyczą samego dokumentu. Wskazano (i słusznie) na brak oceny oddziaływania na środowisko, ale tak jak mówiłem, wynika to z tego, że taka ocena musi być sporządzana do rozwiązań, które mają być zaimplementowane. Ocena zostanie sporządzona wówczas, gdy dokument PEP nabierze ostatecznego kształtu. Wskazano nam również na to, że w polityce nie ma oceny wykonania poprzedniej polityki. Myślę, że ta uwaga wynika z tego, iż taki wymóg jest określony wprost w ustawie – Prawo energetyczne. Pewna podstawa takiej oceny została sformułowana w dokumencie i znajduje się na stronie dotyczącej diagnozy. Ze względu na uwagi, które spłynęły uzupełnimy dokument w tym zakresie. Dostaliśmy też takie uwagi, jak np. kwestia braku map. To, co potrafimy, zrobimy, tak aby ten dokument był bardziej czytelny i bardziej przystępny dla każdego z odbiorców. Były także uwagi, które wynikały z analizy respondentów tego co dzieje się na rynku, w tym np. że nie uwzględniliśmy aukcji OZE na 2019 r., czy tzw. „ustawy prądowej". Te fakty miały miejsce już po tym, gdy dokument został opracowany i skierowany do uzgodnień. Oczywiście w finalnej wersji dokumentu znajdzie się odniesienie do tych faktów. Wskazano również na brak kompleksowych prognoz oraz całkowitych skutków finansowych. Rzeczywiście musimy się do tego przyznać, bo PEP jest stosunkowo ograniczonym dokumentem. Szersze spojrzenie posiada KPEiK, w którym bardziej szczegółowo i kompleksowo zostało to opisane. Na ile będzie to możliwe, te spostrzeżenia zostaną przeniesione do PEP.

Otrzymaliśmy również uwagi dotyczące krótkiego zasięgu celów PEP. Było szereg uwag, aby szczegółowo rozpisać poszczególne elementy i zakresy PEP, wręcz scho-

dzących do poziomu analiz niektórych rozwiązań technologicznych. Wszystkie uwagi są bardzo cenne, jednak nie do końca wpisują się w strukturę tego dokumentu, który ma wskazywać tylko cele strategiczne, do których Polska chce zmierzać. Natomiast wszystkie uwagi szczegółowe zostaną wykorzystane, ponieważ przekazujemy je odpowiednim departamentom i wydziałom ministerstwa, które pracują nad poszczególnymi zadaniami. Zakładam, że uwagi zostaną wykorzystane, natomiast niekoniecznie znajdą się w dokumencie PEP, ponieważ znacznie rozszerzyłoby to jego objętość, a ponadto dokument zatraciłby swój strategiczny charakter. To samo dotyczy ostatniego punktu, który jest na slajdzie, tj. próśb o nadanie priorytetu poszczególnym problemom, często drobnym i szczegółowym.

W zakresie uwag ogólnych warto wspomnieć o tym, co już zostało dostrzeżone, a mianowicie, że na potrzeby PEP przyjęliśmy bardzo ambitny wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną. Tak jak wspominał pan minister, Polska się rozwija. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ostatnie lata, to nasze założenie jest jak najbardziej uzasadnione. Natomiast jeżeli spojrzymy z horyzontu długoterminowego, to widzimy, że długoterminowo, uwzględniając wahania koniunktury gospodarczej, nie zawsze tak to wygląda. W związku z tym wykonawca, który realizował analizy do KPEiK odrobinę skorygował tempo zapotrzebowania na energię. W tej chwili analizujemy, w którym miejscu powinniśmy się znaleźć. Najprawdopodobniej będzie to gdzieś pośrodku pomiędzy tymi dwoma dokumentami.

Dostaliśmy także uwagi, iż w każdym z obszarów powinniśmy wskazać gotowe i długofalowe rozwiązania operacyjne. Niestety, ale wiele zjawisk jest zupełnie nowych, jak choćby wspomniana kwestia ubóstwa energetycznego. Ten obszar dopiero podlega analizie, również na poziomie europejskim. Nie jesteśmy gotowi na to, żeby w niektórych z obszarów od razu wskazać gdzie chcemy być za 10–20 lat. Wskazaliśmy, że te zagadnienia są analizowane i rozwiązania będą przygotowane. Są to nasze cele strategiczne, które również zostały ujęte w tym dokumencie.

Niektóre uwagi będziemy mogli uwzględnić wprost, takie jak prośby o rozszerzenie odwołań do dokumentów unijnych, czy uwagi redakcyjne, które w znacznej części są słuszne. Praca nad takim dokumentem powoduje, że dopiero kolejne przeglądy i czytanie potrafią takie błędy wyłapać. To tyle tytułem na temat uwag ogólnych.

Dokument PEP skupiony jest wokół 8 kierunków. Jak już wspominałem, pogrupowaliśmy uwagi i prace nad nimi prowadzone są wokół tych kierunków. Pokrótce odniosę się i wskażę dominujące uwagi do każdego z 8 kierunków.

Pierwszy kierunek dotyczy optymalnego wykorzystania własnych zasobów energetycznych. Uwagi koncentrują się wokół dwóch, a można powiedzieć, że jednego tematu, czyli tego, co wymieniono na slajdzie – kwestia odchodzenia od węgla. Przyszły skrajne uwagi w tym zakresie. Z jednej strony dostaliśmy uwagi, że zbyt wolne jest tempo odchodzenia od węgla oraz wskazano na negatywny wpływ tego tempa na realizację zobowiązań międzynarodowych. Powinniśmy przyspieszyć, bo tak wskazuje sytuacja międzynarodowa, nastroje w UE itd., a nasze ambicje w tym zakresie są zbyt niskie. Z drugiej, strona społeczna podkreśla, że utrzymanie obecnego wydobycia i zużycia węgla w energetyce i gospodarce jest zwyczajnie konieczne. Zwyczajnie konieczne nie tylko dla zapewnienia bezpieczeństwa strony społecznej, ale także dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Tak jak pan minister wspominał w swoim wystąpieniu, my również widzimy rolę dla węgla w zapewnieniu bezpieczeństwa pracy sieci elektroenergetycznych, jak również w takich sektorach, o których wcześniej może mniej wspominaliśmy, a mianowicie, w ciepłownictwie. Będziemy o tym mówili na posiedzeniu Komisji na temat ciepłownictwa o godz. 17.00. W ciepłownictwie realizowane są działania, choćby w zakresie jakości użytkowanego węgla. W lokalizacjach rozproszonych, gdzie jeszcze nie ma dostępu do gazu węgiel jest jedynym rozwiązaniem, który przy zastosowaniu odpowiedniej technologii umożliwia dbałość o ekologię i obniżenie zanieczyszczenia powietrza. W trzeciej uwadze na slajdzie wskazano, że poza biomasą nie uwzględniliśmy innych źródeł odnawialnych. Muszę się wytłumaczyć. Analizowaliśmy ten kierunek z punktu widzenia naszych zasobów krajowych w kontekście potencjalnej konieczności importu z innych państw. Zatem pozostałe źródła, takie jak wiatr czy słońce

nie są tutaj uwzględnione. Natomiast OZE mają swój własny kierunek w polityce energetycznej i tam wszystkie te obszary zostały pogłębione.

Jeżeli chodzi o drugi kierunek jest nim rozbudowa infrastruktury wytwórczej i sieciowej energii elektrycznej. Otrzymaliśmy szereg uwag dotyczących bilansu elektroenergetycznego, w tym w szczególności wskazujących na potrzebę zwiększenia implementacji OZE. Odnawialne źródła energii będą rozpatrywane przede wszystkim w kontekście kierunku bezpieczeństwa dostaw i na pewno będą wynikiem konsensusu, naszych celów i ambicji rozwijania źródeł odnawialnych oraz tego, jak bezpieczeństwo utrzymać i jak rezerwować źródła odnawialne, które będą wchodziły do systemu. Należy dodać, że w uwagach często aspekt bezpiecznego implementowania OZE był pomijany. Podobnie pomijany był aspekt społeczny w zakresie efektu NIMBY, który wpływał na społeczny odbiór lokalizacji OZE w bezpośrednim sąsiedztwie gospodarstw domowych. Pojawia się również uwaga, że w polityce energetycznej, w szczególności w zakresie miksu energetycznego, nie pokazano importu. Jest to rozwiązanie celowe i przemyślane, ponieważ jako Polska nie jesteśmy w stanie w tej chwili odpowiadać za to, jak będzie wyglądała dostępność mocy w państwach, z którymi mamy połączenia elektroenergetyczne i z których potencjalnie możemy energię importować. Z kolegami z Niemiec wiemy, że również u nich kwestia wystarczalności dostaw energii elektrycznej w perspektywie długoterminowej wcale nie jest oczywista. W związku z tym polityka, podobnie jak rynek mocy, była tak konstruowana tak, aby Polska była w stanie samodzielnie zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne. Otrzymaliśmy również szereg uwag szczegółowych, które, podobnie jak w przypadku uwag ogólnych, omawiamy z sektorem tak, aby w miarę możliwości zostały już teraz zaimplementowane i ułatwiły później dalsze prace nad rozwiązaniami np. legislacyjnymi.

Kierunek trzeci i czwarty dotyczą dywersyfikacji dostaw paliw i rozbudowy infrastruktury sieciowej oraz rozwoju rynków energii. W uwadze generalnej podniesiono konieczność lepszego rozpisania zmian na rynku energii elektrycznej. Przyjmujemy tę uwagę. Niemniej mamy z nią pewną trudność polegającą na tym, że wiele zagadnień jest ciągle w trakcie dyskusji. Na przykład, w tej chwili czekamy na decyzję w zakresie systemu wsparcia kogeneracji, bo co prawda ustawę wdrożyliśmy, ale nie może zacząć obowiązywać do czasu wydania pozytywnej decyzji przez Komisję Europejską, która (mamy nadzieję) będzie na dniach. Niemniej jednak, w momencie, gdy tworzyliśmy dokument nie byliśmy jeszcze pewni, jakie rozwiązania będą w tym zakresie. Gdy otrzymamy odpowiedź, to również będzie mogło być uwzględnione.

Podobna sytuacja jest z rynkiem mocy, absolutnie kluczowym dla sektora elektroenergetycznego, ponieważ ciągle nie wiemy, jak ma być implementowane nowe rozporządzenie energetyczne, które było częścią Pakietu Zimowego. Na przykład, w zakresie definiowania słynnych wymogów 550 rozporządzenie wcale precyzyjnie nie określa, do czego ta wartość ma się odnosić. Czy jest to blok energetyczny, elektrownia, a może zdefiniowana jednostka rynku mocy? To wszystko jest jeszcze w trakcie analizy. Gdy zostanie to doprecyzowane, my doprecyzujemy rozwiązania w zakresie rynku energii elektrycznej, które znalazły się w dokumencie PEP. Poza ogólnym sformułowaniem dostaliśmy również uwagi dotyczące podkreślenia roli magazynowania energii. Naszym zdaniem jest to dostatecznie zauważone w PEP, aczkolwiek w różnych punktach i być może stąd ta uwaga. Następna uwaga dotyczyła konieczność zmiany w obowiązkach sprawozdawczych spółek paliwowych. Jest to uwaga bardziej techniczna. Uwaga zostanie uwzględniona. Pojawiło się wiele uwag, które najprawdopodobniej zostaną uwzględnione. Uwagi dotyczyły ambicji spółek gazowych i paliwowych np. w zakresie produkcji biogazu, o czym wspominał pan minister. Widzimy znaczny potencjał w biogazowniach zarówno w zaopatrzeniu w ciepło, jak i w rozproszonej generacji energii elektrycznej.

Kierunek piąty dotyczy wdrożenia energetyki jądrowej. Nadeszło bardzo dużo szczegółowych uwag na ten temat, które znajdą się w dokumencie, o którym będzie mówił mój kolega z Departamentu Energetyki Jądrowej, tj. Program polskiej energetyki jądrowej, który będziemy chcieli procedować łącznie z polityką energetyczną państwa. Najprawdopodobniej oba dokumenty w jednym czasie znajdą się na poszczególnych etapach pro-

cesu rządowego. Natomiast trzeba podkreślić, że sugestie i uwagi dotyczące wdrożenia energetyki jądrowej w zdecydowanej większości były pozytywne.

Rozwój odnawialnych źródeł energii to kierunek nr 6. Trochę już o tym wspominałem – mało ambitny cel powiązany z szybszym odchodzeniem od węgla. Tak jak już mówiłem, naszym celem jest przede wszystkim bezpieczeństwo energetyczne. Udział OZE rozpatrywaliśmy z punktu widzenia ekonomiki rozwoju tych źródeł, możliwości logistycznych ich rozwoju i możliwości technicznej ich funkcjonowania, tak aby było zapewnione bezpieczeństwo dostaw energii do wszystkich odbiorców. Jeszcze raz przypomnę cele. Cel unijny to 32%. My wpisaliśmy cel 21% energii pierwotnej, co de facto przekłada się na 27%, więc nie jest to wcale tak odległe od celu unijnego, co można by mniemać z niektórych dyskusji. Były także uwagi mówiące o zbyt małym nacisku na energetykę prosumencką. Na ile struktura dokumentu będzie mogła to pomieścić, uwagi uwzględnimy. Niektórzy podnosili niesłuszne ograniczenie wykorzystania energetyki wiatrowej na lądzie i wprowadzenie wymogu odległości od zabudowań równej 10-krotności wysokości masztów wiatrowych. W naszej ocenie słusznie uwzględniliśmy sytuację społeczną, która wybrzmiewała wokół tego tematu przez ostatnie lata. W tym zakresie w dokumencie nie przewidujemy znaczących zmian. Pojawiły się postulaty szerszego wykorzystania biogazu i hydroenergii. Jeżeli chodzi o biogaz, to tak jak już wspominałem, widzimy potencjał, natomiast hydroenergia, na tyle, na ile nasze cieki wodne pozwalają. Potencjał hydroenergii jest ograniczony. Jest to bardzo kosztowne, o długotrwałych inwestycjach w tym obszarze.

Kierunek siódmy (przedostatni) – rozwój ciepłownictwa i kogeneracji. Uwagi dotyczące ciepłownictwa były skrajne, poczynając od tego, że w zakresie ciepłownictwa powinniśmy przejść na OZE, czyli biomasa, biogazownie i geotermia, aż po uwagi, że w polityce zbyt szeroko uwzględniamy te technologie, biorąc pod uwagę ich obecny rozwój i dostępne zasoby. Podobnie jak w przypadku energii elektrycznej będziemy się starali zoptymalizować te rozwiązania, tak aby stworzyć sytuację, w której ciepło będzie możliwie tanie, a ciepło systemowe, które postrzegamy jako ekologiczne i umożliwiające w sposób systemowy poprawić jakość powietrza w Polsce, będzie konkurencyjne wobec indywidualnych źródeł ciepła. Sporo pozytywnych uwag otrzymaliśmy w kwestii wykorzystania ciepła z odpadów komunalnych. Podkreślamy znaczenie tego kierunku rozwoju zarówno pod kątem wykorzystania ciepła w tym zakresie, jak i utylizacji odpadów, co wpisuje się w to, o czym mówił pan minister, czyli w gospodarkę o obiegu zamkniętym. Mieliśmy również uwagi wskazujące na konieczność zwiększenia roli gazu i zmniejszenia roli ogrzewania elektrycznego. Rzeczywiście, PEP zawiera perspektywy szerokiego rozwoju dla gazu i dostarczania tego medium do jak największej liczby odbiorców w Polsce. Ze względów strukturalnych najprawdopodobniej nigdy nie doprowadzimy do sytuacji, w której każdy obywatel będzie miał dostęp do zasobów gazu. W związku z tym przewidujemy również możliwość ogrzewania elektrycznego, tj. tam, gdzie nie będzie dostępu do gazu. Już w tej chwili wdrożyliśmy taryfę tzw. antysmogową dla osób, które chciałyby ogrzewania elektrycznego. Podobnie jak w przypadku energii elektrycznej, dostaliśmy uwagi dotyczące zbyt powolnego tempa redukcji wykorzystania paliw stałych, a także konieczności zwiększenia znaczenia dokumentów planistycznych zaopatrzenia w ciepło. To jest temat, który ciągle będziemy analizować. Natomiast rola dokumentów planistycznych na poziomie lokalnym została podkreślona w PEP, ale być może są jeszcze jakieś obszary do rozwinięcia.

Wreszcie ostatni kierunek polityki – ósmy – poprawa efektywności energetycznej gospodarki. Praktycznie wszystkie uwagi podkreślają pozytywny aspekt zwiększenia roli efektywności energetycznej. Nawet wprost wskazywano na to, że powinniśmy zwiększyć wskaźnik rocznej oszczędności energii o 0,8%. Wszystkie cele wiążą się z kosztami. W tej chwili nawet Komisja Europejska jeszcze nie określiła, czy wzrost o 0,8% jest tym, którego będzie oczekiwała, więc ostateczne rozwiązania w tym zakresie zostaną przyjęte po wyznaczeniu wskaźnika przez KE. Wachlarz rozwiązań dotyczący poprawy efektywności energetycznej jest w tej chwili przedmiotem naszych prac. Zgłoszono szereg szczegółowych uwag dotyczących termomodernizacji i potencjalnych oszczędności w gospodarstwach domowych. Podobnie jak szczegółowe uwagi w zakresie uwag ogólnych,

o których mówiłem wcześniej, wykorzystamy to w analizach przez poszczególne komórki i w różnych celach – nie tylko na potrzeby PEP. Zgłoszono propozycję wsparcia ubogich energetycznie, zwłaszcza poprzez odejście od paliw kopalnych. To jest nowy temat, o którym już wspominałem. Będzie to analizowane, ale rozwiązania w tym zakresie muszą uwzględniać bardzo dużo czynników, nawet takie rzeczy jak kwestia infrastruktury, którą obecnie dysponują gospodarstwa, pod kątem możliwości zastosowania nowatorskich rozwiązań, takich jak choćby panele fotowoltaiczne. Wreszcie ostatnia z wyspecyfikowanych uwag – niedostateczne zauważenie potencjału oszczędności w oświetleniu ulicznym. Zaznaczono także problemy z pozyskiwaniem środków na inwestycje wynikające ze struktury własnościowej infrastruktury oświetlenia. Ten temat także analizujemy, ponieważ wydaje się bardzo perspektywiczny, a sytuacja jest bardzo złożona, ponieważ infrastruktura sieciowa w zakresie oświetlenia ulicznego ma bardzo różny status właścicielski. Poza tym mamy do czynienia z bardzo różnym podejściem samorządów i przedsiębiorstw w tym zakresie, więc odkładamy to do dalszej analizy. W tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć, na ile już sprecyzowane cele w zakresie polityki w tym obszarze będziemy mogli uwzględnić.

To tyle, jeśli chodzi o wyspecyfikowanie najważniejszych uwag. W tej chwili oddałbym głos koledze – dyrektorowi Nowackiemu z Departamentu Energetyki Jądrowej, który przekaże informację na temat sytuacji w tym obszarze oraz informację o naszych pracach nad dokumentem programowym dotyczącym energetyki jądrowej.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pannie dyrektorze, proszę o kontynuowanie.

Dyrektor Departamentu Energetyki Jądrowej Ministerstwa Energii Tomasz Nowacki:

Dzień dobry. Krótko dopełnię wypowiedź pana ministra oraz prezentację pana dyrektora Świetlickiego. Element polityki energetycznej, którym jest energetyka jądrowa jest na tyle istotny, że warto o tym pomówić, tak jak pan minister powiedział – razem, ale jednocześnie osobno.

Na początek trochę o uzasadnieniu dla energetyki jądrowej w Polsce. Powody dla decyzji przygotowywanych przez rządy w tym obszarze są niezmienne. Przede wszystkim chodzi o sprostanie rosnącemu zapotrzebowaniu na energię elektryczną. Wiemy, że popyt na energię elektryczną będzie rósł. Wynika to wprost z naszego rozwoju. Ponadto nastąpi przyrost urządzeń, które zasilane są energią elektryczną. Ponadto jest to także kwestia uzupełnienia luki generacyjnej dotyczącej innych jednostek energetycznych w elektroenergetyce, która się pojawi.

Wdrożenie jakiejkolwiek nowej technologii wytwarzania jest również sposobem na dywersyfikację, co poprawia bezpieczeństwo. Dywersyfikację osiągamy nie tylko poprzez zróżnicowanie kierunków dostaw nośników, jak ropa i gaz, ale również poprzez dywersyfikację technologii pozyskiwania energii elektrycznej, ciepła, paliw itd. Takim elementem w elektroenergetyce i z perspektywą użycia nawet w ciepłownictwie jest energetyka jądrowa.

Jako element, który pracuje w podstawie, energetyka jądrowa jest niewątpliwie źródłem stabilnym w zakresie dostaw i to niezależnie od warunków pogodowych. Nawiążę do tego, co powiedział pan minister, że na terenie elektrowni możemy zgromadzić paliwo na kilka lat, co czyni, jak to się mówi w literaturze i w opiniach ekspertów, energetykę jądrową takim *quasi domestic source*, czyli prawie domowym źródłem zasobów. Nie jest to wprawdzie węgiel, który można wydobyć, ale czas, na który możemy paliwo odłożyć w jednym miejscu jest na tyle długi, że amortyzuje nam ewentualne problemy na rynkach czy związane z sytuacją polityczną lub ekonomiczną.

Z naszych analiz, które krosujemy z analizami wykonywanymi przez inne kraje lub międzynarodowe agencje wynika, że koszty i ceny energii z elektrowni jądrowych w długim okresie są raczej na stabilnym poziomie, co oczywiście jest dodatkową korzyścią. Nie obserwujemy takich wahnięć, jak np. w przypadku gazu, które jest paliwem dosyć drogim. Dzięki temu jest to dodatkowa zaleta.

Jak wspomniano, jedną z największych zalet energetyki jądrowej jest to, że jest zupełnie bezemisyjna – brak emisji CO_2, tlenków azotu, siarki, pyłów zawieszonych. W nie-

których analizach widać, że nawet ślad węglowy, czyli wszystko to co zostało w trakcie cyklu życiowego wyprodukowane i zużyte, jest niższy, niż przy większości technologii odnawialnych. Warto przypomnieć, że obecnie 1/3 światowej bezemisyjnej energii elektrycznej produkuje się w elektrowniach jądrowych – czterysta kilkadziesiąt reaktorów.

Jak powiedział dzisiaj jeden z kolegów, cywilizację buduje się wokół wielkich projektów. Faktycznie inwestycja w energetykę jądrową jest projektem na tyle dużym, że bezpośrednio i pośrednio przełoży się na rozwój cywilizacyjny naszego kraju. Konieczność spełnienia standardów przemysłowych dla energetyki jądrowej jest znacznie wyższa, niż w innych przemysłach, co przekłada się na podniesienie jakości przemysłu w kraju, który ma energetykę jądrową i dostarcza do niej wyposażenie i komponenty.

W zasadzie większość rzeczy o znaczeniu dla bezpieczeństwa energetycznego wymieniłem. Z rzeczy, o których nie powiedziałem mogę wymienić transport paliwa dowolną drogą. Paliwo jądrowe transportuje się w bardzo bezpieczny sposób. W zasadzie każdym sposobem możemy tworzyć zapasy na wiele lat. Koszt paliwa jest bardzo niski.

Nie wspomniałem o tym, że rynek paliwa jądrowego jest bardzo dobrze zdywersyfikowany. Paliwo jądrowe tudzież materiały wyjściowe do produkcji tego paliwa pochodzą z krajów stabilnych politycznie, w odróżnieniu np. do większości węglowodorów na świecie, które pozyskujemy z Bliskiego Wschodu, Rosji lub takich krajów, jak Wenezuela czy Indonezja. Uran jest w miarę równomiernie rozłożony po skorupie ziemskiej, równomiernie wydobywany i sprzedawany przez różne państwa i firmy. Pan minister wspomniał już o tym, ale mamy coś takiego jak agencję dostaw Euratom. Przypomnę, że Euratom to równoległa do UE w sensie formalnym instytucja międzynarodowa, której jesteśmy członkiem. Euratom ma wspólne z UE instytucje – PE, KE itd. Wewnątrz wspólnoty Euratom jest subagencją, która zapewnia dostawy paliwa jądrowego wszystkim krajom wspólnoty.

Istotnym czynnikiem, o którym myślimy jest udział naszego przemysłu. Chodzi o to, aby jak największy był udział polskich przedsiębiorstw zarówno pod kątem bezpośredniej sprzedaży, jak również rozwoju cywilizacyjnego naszego państwa, przemysłu i społeczeństwa. Zależy nam na tym, aby stopniowo coraz bardziej angażować się w te projekty. Oczywiście musimy mieć realne oczekiwania. Nigdzie na świecie nie jest tak, że przy pierwszym projekcie jest 100 % zaangażowania krajowego. Warto prześledzić drogę, którą przebyli np. Koreańczycy, gdzie pierwsze dwie elektrownie były budowane pod klucz przy marginalnym i niewielkim udziale firm koreańskich. Kolejne były budowane z coraz większym udziałem, a obecnie Korea jest eksporterem reaktorów i nie tylko – całego wyposażenia, w tym także wytwornic pary i innych elementów. Sprzedaje to na całym świecie i buduje nawet całe elektrownie. Niedawno Koreańczycy ukończyli dwa reaktory w ZEA. Dojście do obecnego poziomu zajęło im kilkadziesiąt lat, ale to pokazuje, że przy determinacji, dobrym planowaniu i właściwym wyznaczeniu celów jest to jak najbardziej wykonalne. Przypomnę, że Korea po wojnie startowała z gorszego poziomu niż Polska i w latach 60-tych, gdy ruszał projekt energetyki jądrowej w Korei, stopa życiowa w tym kraju była wówczas niższa, niż w Korei Północnej. Postęp jest imponujący. Warto go śledzić i analizować.

Współpracujemy bardzo aktywnie z przemysłem, z różnymi branżami. Pan minister wspomniał, że mamy kilkadziesiąt przedsiębiorstw, które na całym świecie wykonują zlecenia w wielu elektrowniach jądrowych i tych budowanych od podstaw, i tych, które są remontowane lub na nowo wyposażane. Dodatkowe 250 przedsiębiorstw to firmy, które mają tzw. potencjał jądrowy i w krótkim czasie są w stanie przeskoczyć na działalność na rzecz energetyki jądrowej.

Ważnym elementem, co widać w komunikacji poszczególnych rządów, jest to, że niezależnie od wszystkiego, co także zauważane jest w świecie, możemy mówić o dosyć dużej stabilności tego projektu. Na slajdzie pokazano dwa zdarzenia z 2005 r. Przypomnę, że nawet w momencie zamykania budowy (nieukończonej) elektrowni w Żarnowcu, Sejm w 1990 r. przyjął uchwałę, w której wyraźnie zaznaczył, że OK, w tej chwili nie chcemy budować energetyki jądrowej w oparciu o sowieckie technologie, ale przewidujemy budowę elektrowni jądrowej w oparciu o nowe technologie (w domyśle zachodnie).

Dość istotnym krokiem w 2005 r. było zaproponowanie przez rząd SLD w polityce energetycznej budowy elektrowni jądrowej jako opcji do rozważenia. Następnie w 2006 r. było exposé premiera Jarosława Kaczyńskiego. Potem rząd PO-PSL przyjął politykę energetyczną (w 2009 r.), która de facto i de iure obowiązuje do dziś. Ponadto rząd PO-PSL uchwałą z 13 stycznia 2009 r. rozpoczął program budowy dwóch elektrowni jądrowych o mocy 6000 MW do 2020 roku. Poza tym powołał pełnomocnika rządu do spraw polskiej energetyki jądrowej. W 2014 r. przyjęto pierwszy Program polskiej energetyki jądrowej. Po drodze były decyzje wykonawcze, jak utworzenie spółki celowej PGE EJ1 sp. z o.o. czy rozpoczęcie procesu wyboru lokalizacji.

Obecnie energetyka jądrowa jest zakotwiczona we wszystkich najważniejszych dokumentach strategicznych bądź w ich projektach, czyli: SOR (Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju), Polityka energetyczna Polski do 2040 r., Krajowy Plan na Rzecz Energii i Klimatu i oczywiście Program polskiej energetyki jądrowej.

Podam najważniejsze dane dotyczące energetyki jądrowej. Zgodnie z planem w 2033 r. powinien rozpocząć pracę pierwszy blok jądrowy o mocy 1–1,5 GW. Planuje się 6 bloków jądrowych do 2043 r., co łącznie dałoby wartość mocy 6–9 GW. Jesteśmy w trakcie zapewnienia warunków formalno-prawnych i, co na tym etapie wydaje się najważniejsze, warunków finansowych do budowy i funkcjonowania energetyki jądrowej, nie tracąc z oczu takich rzeczy, jak wykwalifikowana kadra czy dostosowanie obecnych struktur organu dozoru jądrowego do de facto nowej roli. Obecnie w Polsce mamy jedynie infrastrukturę w postaci dwóch reaktorów badawczych, z czego tylko jeden w eksploatacji, składowisko odpadów promieniotwórczych, kilka innych obiektów jądrowych, jak przechowalniki wypalonego paliwa, natomiast nie ma energetyki jądrowej.

W dalszym polu widzenia, ale nie tracimy tego z naszej perspektywy, są małe reaktory. Najbardziej perspektywiczne to małe, modularne reaktory oraz w pewnym sensie reaktory wysokotemperaturowe. Natomiast nie stanowi to ani żadnej konkurencji ani nie ma planów budowania programu na podstawie tych technologii. Są to technologie przeszłościowe, na które tylko zwracamy uwagę. Nie są elementem tej energetyki jądrowej, o której myślimy – wielkoskalowej.

Jedną z najważniejszych rzeczy w procesie inwestycyjnym w energetykę jądrową jest fakt, że koszty są dosyć wysokie. Pan minister o tym wspominał. To prawda, ale nakłady amortyzują się w trakcie eksploatacji, która obecnie może być planowana nawet na 80 lat. Sądząc po przedłużeniach eksploatacji bloków jądrowych, które były otwierane w latach 60 i 70-tch i początkowo były planowane na 30–40 lat, a obecnie pracują 60 i więcej lat, można założyć, że horyzont czasowy jednego bloku może trwać nawet 80 lat. W takiej sytuacji, porównując wszelkie technologie, koszty inwestycyjne najlepiej amortyzują się w długiej perspektywie – 80 lat.

Projekt wymaga zakończenia prac nad modelem finansowania i nad strukturą biznesową, która nie jest ustalona. Następnie należy wybrać lokalizację pierwszej elektrowni jądrowej, wybrać technologię i generalnego wykonawcę oraz myślimy o dodatkowym uproszczeniu formalnej strony procesu inwestycyjnego. Takie uproszczenia były przygotowane w 2011 r. i w dużej mierze działają, ale obecnie jesteśmy po kilku latach doświadczeń, mamy pewne przemyślenia w tym zakresie i niewątpliwie wiemy, jak można jeszcze uprościć ten proces od strony administracyjnej i formalno-prawnej.

Niezależnie od scenariusza i tempa, energetyka jądrowa na pewno nie zdominuje bilansu elektroenergetycznego. Nie zastąpi energetyki węglowej w takiej skali jak jest w miksie, ale będzie istotną nogą polskiego systemu, z jednej strony – bezemisyjną, a z drugiej strony – stabilną, pracującą w podstawie.

Jesteśmy po okresie nowego otwarcia energetyki jądrowej, które niosło za sobą brzemię luki pokoleniowej i pierwsze projekty mają pewne opóźnienia, niektóre dość znaczące. Dość wspomnieć o projekcie w Olkiluoto-3 (Finlandia), czyli EPR – reaktor francuski. Obecnie sytuacja wygląda znacznie lepiej. Cała jądrowa społeczność światowa ma duże doświadczenia. Buduje się coraz więcej reaktorów. W związku z tym przerzuca się dosyć płynnie, zwłaszcza w obrębie jednej technologii, wykwalifikowaną i doświadczoną siłę roboczą z projektu na projekt. Z każdym projektem, co bardzo dobrze widać po programie koreańskim, wynoszone są znaczące lekcje, które pozwalają skrócić czas

inwestycji, co jeszcze raz podkreślę, widać m.in. po programie koreańskim i chińskim. To ostatnie jest o tyle ciekawe, że Koreańczycy budują w jednej (swojej) technologii, która pochodzi od amerykańskiego Westinghouse'a, natomiast Chińczycy budują we wszystkich dostępnych technologiach. Taki jest chiński plan. Wszędzie widać, że każda kolejna inwestycja jest realizowana i szybciej i taniej. Dość powiedzieć, że inwestycja koreańska w ZEA została ukończona tak szybko, że nie zdążono nawet wykształcić kadr. Poza tym są przypadki, że inwestycję wykonano idealnie, tj. zgodnie z zaplanowanym budżetem.

Na poziomie państw i wspólnot międzynarodowych obserwujemy pewne wysiłki na rzecz obmyślenia sposobów obniżenia kosztów. Działania w tym zakresie są szeroko zakrojone, wchodzą w dobre praktyki, które stosowane są przy kolejnych projektach. Zatem możemy liczyć na pewne obniżenie kosztów inwestycyjnych lub co najmniej na ich stabilizację.

Jeszcze słowo o perspektywicznej roli nowych technologii reaktorowych. Obecnie świat najbardziej myśli o małych reaktorach. Małe reaktory planowane są pod ich specyficzne zastosowania. Mają zastosowanie w miejscach poza siecią elektroenergetyczną, jak np. rejony polarne lub pustynie. Oczywiście do tego dochodzą prace nad mobilnością tych jednostek, aby można było je swobodnie przemieszczać – np. na barkach lub koleją.

W Stanach Zjednoczonych kiedyś mówiono o renesansie jądrowym, ale takie symptomy widać dopiero teraz przy administracji prezydenta Trumpa i dużej roli Perry'ego jako sekretarza energii. W ostatnim czasie (od stycznia) przyjęto kilka ustaw i kilka projektów ustaw znacząco wspierających rozwój energetyki jądrowej, w tym na nowych i zaawansowanych technologicznie reaktorach. Powiem tylko, że przewidziano (oczywiście to jest taka swoboda, której w UE nie ma) choćby obowiązek zawierania kontraktów długoterminowych przez poszczególne branże z wytwórcami, a jeśli będzie to reaktor nowej technologii, to taki kontrakt długoterminowy może być zawarty nawet powyżej ceny rynkowej. To jest jednak swoboda, którą posiadają Stany Zjednoczone.

Kolejny slajd pokazuje energetykę jądrową na świecie. Ciemnym kolorem (na granatowo) zaznaczono państwa, w których pracuje przynajmniej jeden energetyczny blok jądrowy, a więc taki, który produkuje prąd lub prąd i ciepło. Kolorem żółtym (piaskowym) zaznaczono kraje, w których budowa jest planowana lub prowadzona. Tak jak powiedziałem, udział energetyki jądrowej w bezemisyjnej produkcji energii elektrycznej na świecie wynosi 1/3. W tym momencie nie do pomyślenia jest, aby zrezygnować z tej części energetyki. Podobny, analogiczny obrazek pokazuje Europę. W zasadzie większość Europy eksploatuje elektrownie jądrowe. Niedawno eksploatację elektrowni jądrowej zakończyła Litwa. Ma kilka reaktorów do zlikwidowania. Włochy w procesie likwidacji mają kilka reaktorów, które z przyczyn politycznych zostały zamknięte kilka lat temu. Z kolei widzimy Turcję i Białoruś, która dynamicznie buduje elektrownię jądrową w Ostrowcu. Widzimy mocne zainteresowanie małych państw, egzotycznych z punktu widzenia energetyki jądrowej, jak Estonia. Ostatnie doniesienia wskazują, że jest tam zainteresowanie technologiami małych reaktorów. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Szanowni państwo, wysłuchaliśmy pana ministra i panów dyrektorów, którzy przedstawili nam projekt Polskiej polityki energetycznej do 2040 r. oraz informacje na temat elektrowni jądrowej. Czas na dyskusję. Pan poseł Jan Klawiter jako pierwszy, pani poseł Jolanta Hibner jako druga, pan poseł Gryglas jako trzeci. Bardzo proszę.

Poseł Jan Klawiter (niez):

Panie przewodniczący, drodzy państwo, leży mi na sercu i uwadze rozwój energetyki jądrowej w Polsce. Cieszy mnie, że rząd ciągle podtrzymuje plany w tym zakresie. Widzę pewne problemy, bo energetyka jądrowa miała się rozwijać dużo szybciej w wyniku współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Między Stanami Zjednoczonymi a nami były wymieniane programy, w deklaracji prezydenta pojawiła się deklaracja współpracy w ramach energetyki jądrowej, a pan minister Naimski był w Houston i rozmawiał na ten temat. Na razie nie widać żadnych efektów. W Stanach Zjednoczonych ogłoszono, że głównymi kierunkami współpracy w obszarze energetyki jądrowej są Indie i Arabia Saudyjska, gdzie chcą wybudować po kilka bloków energetyki jądrowej i nie mówi się o Polsce. Mam

wrażenie, że zainteresowanie szybkim rozwojem współpracy w tej dziedzinie między Polską a USA nieco przygasło. Jaka jest obecna sytuacja? Jakie są efekty rozmów pana ministra Naimskiego w Houston? Czy współpraca między Polską a USA w tej dziedzinie rozwija się tak jak planowano? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Hibner.

Poseł Jolanta Hibner (PO-KO):

Dziękuję bardzo. W zeszłym roku składałam interpelację w sprawie rozwoju energetyki jądrowej. Otrzymałam odpowiedź, że do końca ubiegłego roku planowano wybór lokalizacji i technologii. Gdzie przewidywana jest lokalizacja elektrowni jądrowej? Rozumiem, że dokonano wyboru. Jaką technologię wybrano?

Pan premier bardzo dużo mówił o możliwości rozwoju mobilności oraz możliwości produkcji w zakresie elektromobilności – samochodów itd. W ostatnim czasie, a podejrzewam, że była to chyba plotka, wypowiadał się przedstawiciel elektromobilności, który powiedział, że produkcja będzie odbywała się według technologii niemieckiej i prawdopodobnie w Niemczech. Jeżeli tak, chciałabym się dowiedzieć o rozwój elektromobilności w Polsce. Mówimy nie o Niemczech, tylko o Polsce. Kiedy pojawią się pierwsze pojazdy napędzane energią elektryczną? Powiedziano również, że nastąpi dostęp do sieci – stacji ładowania. Jako osoba reprezentująca Warszawę i Mazowsze, chciałabym zapytać, czy państwo rozmawialiście już z samorządami i jak szybko przewidujecie budowę stacji ładowania? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Zbigniew Gryglas.

Poseł Zbigniew Gryglas (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, przede wszystkim chcę wyrazić zadowolenie, że kończymy fazę analityczną i konsultacje dotyczące strategicznego dokumentu, którego polska gospodarka i polska energetyka bardzo potrzebują. To bardzo ważne.

Uważam, że co do zasadniczych kierunków ten dokument nie budzi wielkich wątpliwości. Zmierza do sektora, który będzie bardzo zdywersyfikowany, a zakres paliw, z których w przyszłości będziemy produkować energię będzie bardzo szeroki.

Jako przewodniczący Parlamentarnego zespołu do spraw morskiej energetyki wiatrowej chcę zwrócić uwagę, że ta gałąź to jest perspektywa na polską specjalność. W tej nowej branży możemy osiągnąć spodziewany efekt rozwoju gospodarczego. Trochę w odróżnieniu do energetyki jądrowej polonizacja i udział twórców krajowych już na starcie może być znacząco wyższy. W ramach pracy zespołu szacujemy, że ok. 50% dostaw produktów i usług już na starcie może być polskie, pochodzić z polskich firm. Ponad 100 przedsiębiorstw pracuje w tym sektorze i z sukcesem sprzedaje swoje produkty i usługi na rynku europejskim i światowym. Finalny poziom polonizacji może być dużo wyższy i sięgać nawet 75–80%.

W tym momencie kluczowy jest harmonogram. Firmy, które dzisiaj czekają na wzrost zamówień znajdują się w dosyć trudnej sytuacji. Często są to firmy z udziałem Skarbu Państwa. Bardzo niepokoi mnie harmonogram startu z morską energetyką wiatrową. Panie ministrze, jestem głęboko przekonany, że możemy zacząć wcześniej. Przedsiębiorstwa krajowe sygnalizują, że faza montażowa, budowy, może zacząć się już w 2023 r. Na ten moment planowane są rezerwacje statków, które będą uczestniczyły w budowie. Panie ministrze, zwracamy uwagę na to, że możemy być bardziej optymistyczni niż zapisano to w dokumencie PEP, w którym przewiduje się to o kilka lat później. Możemy osiągnąć ten cel znacznie wcześniej. Co więcej, analizy pokazują, że bardzo dobre warunki na Bałtyku sprawiają, iż możemy zbudować nieco więcej mocy niż zapisano to w planie.

Równoległym, bardzo ważnym dokumentem dla energetyki wiatrowej jest plan zagospodarowania obszarów morskich, który także jest procedowany. W moim przekonaniu ten plan jest zarysowany bardzo ostrożnie, pesymistycznie. Nie zawiera wystarczającej rezerwy terenów pod rozwój morskiej energetyki wiatrowej. Zespół wraz ministerstwem

miał podobną opinię i wspólnie naciskaliśmy na to, żeby możliwości rozwoju energetyki wiatrowej na morzu były szersze. Mam nadzieję, że pan minister weźmie to także pod uwagę.

Z drobnych rzeczy chcę wspomnieć, że już dzisiaj musimy pomyśleć o rozszerzeniu horyzontu obowiązywania koncesji dla firm, ponieważ ten okres powoli się kończy. Trzeba to uczynić bardzo szybko, żeby perspektywa pracy nad projektami była stabilna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Krzysztof Sitarski.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, mam kilka pytań związanych ze strategią energetyczną. Pan minister był łaskaw wspomnieć o projekcie zgazowania węgla. Czy jest termin na zainstalowanie, jak rozumiem, w korelacji z zakładem chemicznym, konkretnej instalacji? Jeżeli tak, kiedy to nastąpi? Dwa lata temu Komisja miała wyjazdowe posiedzenie związane z koncepcją i projektem zgazowania węgla. Prawdopodobnie będzie to jeden z niewielu szeroko omawianych projektów, który być może nabierze realnych kształtów.

Drugie pytanie związane jest z alternatywnymi źródłami i elementami bezpieczeństwa energetycznego Polski. Prowadzę zespół Polska wodorowa. Interesuje mnie postrzeganie wykorzystania wodoru w „Polityce energetycznej Polski do 2040 r.", także jako elementu wsparcia systemu energetycznego poprzez magazyny wodorowe współpracujące z farmami wiatrowymi. Chodzi o wytwarzanie wodoru w procesie elektrolizy i magazynowanie energii, magazynowanie wodoru w podziemnych zbiornikach, a następnie wtórne wykorzystanie na zasadzie magazynu energii. Czy taka koncepcja i potencjał polskich producentów wodoru, czyli producentów branży wydobywczej, petrochemicznej, chemicznej, rafineryjnej i koksowniczej brane są pod uwagę?

Kolejna sprawa dotyczy energetyki rozproszonej, którą już wielokrotnie podnoszono. Osobiście przeprowadziłem poprawkę zmieniającą rozliczenie między prosumentem a sprzedawcą zobowiązanym ze współczynnika 0,7 na współczynnik 0,8. Udało się to przeprowadzić, także w tej Komisji.

Wielokrotnie podnoszono wysokość podatku VAT na instalacje fotowoltaiczne poza budynkami mieszkalnymi. Problem był wielokrotnie poruszany. W wolnym terenie na budynkach gospodarczych instalacje fotowoltaiczne obciążane są 23% stawką VAT, a instalacje na budynkach mieszkalnych 8% VAT. Naciskamy, aby idąc w kierunku energetyki rozproszonej zawalczyć o prosumencką politykę.

Ważnym i dużym elementem energetyki jest górnictwo węgla kamiennego. Moje pytanie dotyczy wielokrotnie poruszanych obciążeń fiskalnych i przeglądu kilkudziesięciu rodzaju podatków na każdej tonie węgla. Musimy się przygotować do regulacji unijnych w zakresie obostrzeń dotyczących emisji metanu, obostrzeń dotyczących zrzutu wód kopalnianych, dodatkowych kosztów wydobycia itd. Czy ministerstwo zamierza wyjść naprzeciw górnictwu węgla kamiennego tak, aby górnictwo, a później także energetyka mogły nabrać oddechu?

Ostatnie pytanie dotyczy także górnictwa – projektów nowych kopalń w kontekście choćby Elektrowni Rybnik, która została przejęta przez ten rząd. Jest tam pewna koncepcja, z którą nie zgadza się strona społeczna, a mianowicie, zmiana charakteru tej elektrowni z węglowej na elektrownię z blokiem gazowym. Czy podjęto w tej sprawie decyzję, czy są to tylko spekulacje? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie?

Poseł Krzysztof Gadowski (PO-KO):

Panie przewodniczący, jest duża liczba osób, tylko może najpierw pan minister odpowie na zadane pytania. Mamy swoje pytania, które zginą w gąszczu już zadanych.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle, myślę że nie zginą. Natomiast…

Poseł Krzysztof Gadowski (PO-KO):

…dobrze. Będziemy przypominać…

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

…pytania mogą się powtarzać. Bardzo proszę o zadawanie pytań, jeżeli ktoś chce zadać pytanie. Pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Poseł Mieczysław Kasprzak (PSL-UED):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, czy w założeniach dotyczących rozwoju energetyki do 2040 r., które przyjmujecie, zastanawiacie się nad ceną energii, która będzie w Polsce? Czy ten element w ogóle brany jest pod uwagę? Istotne jest, aby cena energii była zjadliwa. Wszyscy pytają o cenę, bo nikt nie wie, jaka jest cena za energię elektryczną dzisiaj. W nawiązaniu do spraw bieżących chciałbym zapytać, kiedy ostatecznie zostanie rozwiązana kwestia ceny za energię elektryczną. Samorządowcy pytają. Ustawa jest, nowelizacja jest, ale dzisiaj nie ma jasnej decyzji, jak to będzie wyglądać. Kiedy samorządowcy i firmy dowiedzą się, jaka jest cena energii elektrycznej?

Kolejna rzecz dotyczy udziału węgla kamiennego. W docelowym modelu 60% energii będzie pochodziło z węgla kamiennego. Panie ministrze, ile z tego będzie polskiego węgla, a ile węgla importowanego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Andrzej Czerwiński i pan poseł Zdzisław Gawlik. Pan poseł Krzysztof Gadowski też? Dobrze. Pan poseł Andrzej Czerwiński.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO-KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Parę uwag ogólnych. Wiadomo, że polityka energetyczna w perspektywie do 2040 r. nie może zawierać szczegółowych danych i przewidywań, ale powinna być na tyle bezpieczną w realizacji, że zapewni wykonanie zadań krok po kroku i osiągnięcie celów. Przypomnę, iż kiedyś w Komisji Europejskiej przygotowano tzw. mapę drogową dojścia do zakładanego kształtu energetyki w Europie i państwa Unii Europejskiej konsekwentnie do niej dążyły. Jako Polska byliśmy niejako ciągnięci przez państwa, które weszły w innowacyjne technologie i pokazały, że można tworzyć miejsca pracy. Nam się jeszcze to nie udało i nie chcę być złym wieszczem, ale pewnie nie uda się do 2020 r. przy przyzwoitej cenie. Słyszymy, że sporo będzie zainstalowanej mocy z wiatru, ale rozumiem, że z *off-shore*, bo pan minister nie mówił nic na temat odblokowania inwestowania w naziemne (najtańsze) instalacje wiatrowe, po to żeby w 2025 r. osiągnąć zakładany limit.

Chcę zaznaczyć, że Parlament Europejski niedawno uchwalił nowe kierunki rozwoju czystej energii dla Europy. Zamiast nadążać za tymi rozwiązaniami technologicznymi, będziemy się ciągle tłumaczyć z OZE, efektywności itd. Przypomnę, że jednym z głównych celów przyjętych przez PE jest dostosowanie systemu przesyłowego do przyjęcia 70% energii z OZE z sąsiednich krajów. Nieuchronnie zostanie wprowadzony wspólny operator mocy, po to żeby najtańsza energia (odnawialna), która w danym kraju jest produkowana, a nie może być zużyta na własne potrzeby, mogła być wykorzystana w innych krajach.

Dodatkowym czynnikiem, który ogranicza koszty przesyłu jest rozproszona energetyka, o której niewiele tutaj mówimy, a w PE przyjęto tzw. inteligentne liczniki. Wiemy, że to za mało w stosunku do zarządzania i gospodarczego wykorzystania energii elektrycznej. Powinny być wprowadzone inteligentne sieci, czyli bazą jest inteligentny licznik, ale ktoś, kto zarządza potrafi w krótkim czasie dostarczyć najtańszą energię do odbiorcy. Czynnikiem decydującym w Europie jest zwiększenie roli odbiorcy, upodmiotowienie odbiorcy energii, zapewnienie mu bezpieczeństwa i ciągłości dostaw. W dokumencie przyjętym przez PE stawia się na ponoszenie kosztów przez odbiorcę proporcjonalnie do zużycia energii.

W polityce do 2040 r. powinna znaleźć się ocena dotychczasowej polityki. Jak słusznie pan dyrektor powiedział, Komisja Europejska zwróciła uwagę, że rząd nie zawarł analizy

realizacji dotychczasowej polityki. Nie wykorzystujemy okazji do tego, żeby mieć nowoczesną, tanią i bezpieczną technologicznie energię dla odbiorców.

Ostatnia uwaga dotyczy kwestii limitów. Moja uwaga panu ministrowi powinna przyświecać przy pracach. Nie chodzi o osiągnięcie 15%, czy 20% limitu. Nie chcę pastwić się nad tym, co pan minister powiedział, ponieważ rozumiem, że mówił pan to w dobrej wierze, więc niekoniecznie muszę chwytać za słowo, aczkolwiek nie chodzi o osiągnięcie tych limitów, tylko o to, żeby energia produkowana w Polsce nie była bardzo droga. Kto dzisiaj powie, że energia elektryczna z produkcji farm morskich będzie w takiej cenie, że znajdzie odbiorców?

W tej chwili stanowimy wyspę w gospodarce europejskiej i światowej. Ustawowo musimy odbiorcom gwarantować ceny energii, bo koszty jej wytworzenia w Polsce są takie, że nawet rząd mówi, iż nie mogą być aprobowane nie tylko przez odbiorców indywidualnych, ale także przez odbiorców instytucjonalnych – przemysłowych.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zdzisław Gawlik.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, odniosę się do czterech obszarów polityk, które dzisiaj były przedstawiane.

Po pierwsze, trudno nie zgodzić się z panem ministrem, że polityka energetyczna powinna zapewnić stabilne i pewne dostawy paliwa do Polski, dla naszego kraju. Jak będzie wyglądała stabilność dostaw paliwa gazowego? Skąd to pytanie? Pojawiła się dyskusja na temat korzystania z gazu dostarczonego Jamałem. W tej chwili nie chcę tego tematu kontynuować. Równocześnie ze strony rządu popłynął sygnał, że we właściwym momencie wybudujemy Baltic Pipe i problemu nie będzie. W styczniu na posiedzeniu naszej Komisji pan minister właściwy ds. gazu powiedział, że może i byłby kłopot, ale kłopotu nie będzie, dlatego że albo wybudujemy Baltic Pipe, albo rozbudujemy Gazoport i wtedy wszystkie sprawy załatwimy. Jednocześnie nie wiem, z jakiego powodu, ideologicznego lub innego, wyszliśmy (mówię o rządzie) z założenia, że wszystkie połączenia międzysystemowe, nawet te, które były zaplanowane, nie będą wybudowane dopóty, dopóki nie będzie wybudowany Baltic Pipe. Między innymi z tego powodu wloką się projekty (np. Stork 2). Teza została sformułowana, a następnie przekazana członkom komisji przez przedstawicieli rządu.

Ostatnio pojawiła się nowa informacja, że będziemy budować terminal pływający. Nie wiem, w którym momencie ten terminal zostanie zbudowany, tak aby dostawy paliwa gazowego do Polski były pewne i stabilne. Jednocześnie, jeżeli chodzi o rozbudowę Gazoportu pojawiły się informacje, że wszelkie umowy, które rozstrzygałyby i umożliwiałyby rozbudowę poszczególnych 4 (wylistowanych) obszarów zostaną zawarte do końca 2019 r., czyli na jakiś czas spychamy wszystkie problemy. Jak zostanie zapewnione bezpieczeństwo gazowe? Czy nie stanie się tak, jak stało się w 2006 r., że pod presją (nie chcę wchodzić – jaką) zawarliśmy umowę i w konsekwencji Polska i Polacy za paliwo gazowe zapłacili duże pieniądze, tylko dlatego, że ktoś prowadził swoiście pojmowaną politykę? Chciałbym zapytać pana ministra: Czy dostawy paliwa gazowego do Polski będą stabilne i pewne, tak aby wszystkie ryzyka, które pojawiały się i którymi jesteśmy doświadczani były wyeliminowane?

Po drugie, kwestia osiągnięcia celów w zakresie produkcji energii z OZE na 2019 r. W którym miejscu jesteśmy? Czy cele zostaną osiągnięte? Czym spowodowane jest moje pytanie? Z tego, co prasa donosiła, pan minister w styczniu popełnił dokument do Komisji Europejskiej mówiąc o tym, jak będą realizowane te polityki. Równocześnie spotkałem pana ministra Tobiszowskiego na konferencji, który zapewniał, że zostanie to zrealizowane we właściwym czasie i żadnego kłopotu nie ma. Nie dalej jak w poniedziałek w ubiegłym tygodniu na konferencji w AGH w Krakowie pani minister Emilewicz powiedziała nie – maksymalnie 13% będzie szczęściem, jeżeli uda się to osiągnąć. Zatem w jakim miejscu jesteśmy i jakie są ewentualne koszty (jak szacujecie) nieosiągnięcia tych celów? Czy zgadza się pan ze stanowiskiem NIK? Czy ewentualnie macie inne pomysły na załatwienie tej sprawy?

Trzeci obszar to modernizacje tzw. bloków 200 MW. Jeden z mówców mówił, że kupiliśmy Rybnik, ale przy okazji Rybnika kupiliśmy coś jeszcze i tak naprawdę można powiedzieć, że za 4,5 mld zł zrobiliśmy dobrze, ale nie nam, tylko temu, od kogo kupiliśmy aktywa. Z 9 blokami, które zostały kupione od EDF mamy kłopot i minister Emilewicz na wspomnianej konferencji również o tych kłopotach mówiła. Łącznie z tymi 9 blokami na terenie Polski mamy ponad 40 dwusetek. W jaki sposób pan minister zamierza sobie poradzić z modernizacjami bloków 200 MW, żeby osiągnąć cele wynikające z dyrektyw wspólnotowych?

Ostatnia kwestia dotyczy projektu energetyki jądrowej. Nie zakładałem, że będę sięgał pamięcią tak daleko jak pan dyrektor (do 2005 r.), ale pan dyrektor szukał uzasadnienia budowy elektrowni jądrowej w Polsce w exposé skądinąd zacnej pewnie osoby. Myślałem, że zaczniemy to liczyć od 2006 r., tj. gdy w polityce energetycznej pojawił się pomysł elektrowni jądrowej. Zatem od 2006 r. upłynęło 14 lat, przy czym wiemy, co zrobiono w 2006 r. i co stało się w 2009 r. Chciałbym zapytać: Co zrobiono od listopada 2015 r. w obszarze realizacji projektu jądrowego? Co zrobiono w sprawie tego projektu przez ostatnie 3 lata? Jakie zdarzenia miały miejsce, które pokazują, że jest postęp w budowie elektrowni jądrowej i coś robimy? Czy przekaz płynący z polityki energetycznej, zaproponowanego przez panów programu jądrowego oraz z różnych informacji oznacza, że zdecydowaliśmy się na wybór technologii? Wielkości, które się pojawiają wskazują na to, że pewne technologie pozostawiamy poza obszarem naszego zainteresowania. Pan minister, mówiąc o rozwoju energetyki jądrowej, wspominał również o Rumunii, a z tego co wiem Rumuni niekoniecznie korzystają z technologii, które przystawałyby do podawanych przez państwa wielkości.

Pan dyrektor znakomicie mówił o rozwoju energetyki, w tym koreańskiej. Myślę, że w interesie Polski leży, aby projekt, o ile będzie realizowany, był realizowany jak najtaniej, a wtedy im większa konkurencję stworzymy w tym obszarze, tym większy może być sukces.

Chciałbym jeszcze zapytać o kwestię dotyczącą polityki jądrowej. Panowie mówicie o usprawnieniu procesu inwestycji w realizacji energetyki jądrowej. Co macie na myśli? Czego brakuje? Co zidentyfikowaliście przez 3,5 roku? Co sprawia, że jest kłopot w realizacji projektu jądrowego w naszym kraju?

Zakładamy, że budowa bloku jądrowego zostanie zrealizowana do 2033 r. Proszę pokażcie na łańcuchu zdarzeń, co i kiedy planujecie, żeby ten cel osiągnąć w 2033 r. Jest to data ważna, bo, jak panowie zauważyli, wynika to z bilansu mocy – coś wtedy wypada, coś ma w to miejsce wejść. Co wówczas, gdy nie uda się osiągnąć celu i zrealizować budowy bloku? Jak przedstawia się to na osi czasu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO-KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wiele pytań już padło, w tym również te, które chciałem zadać.

Panie ministrze, po raz wtóry dyskutujemy o projekcie polityki energetycznej Polski. Jak powiedział jeden z panów dyrektorów, wpłynęło już prawie 2 tysiące uwag do projektu. Ważne, że ludzie się wypowiadają, eksperci piszą i pojawiają się jakieś sugestie. Na ile te uwagi będą miały realny wpływ na to, co założyliście? Czy np. gdy ktoś napisał, że nierealna jest budowa czegoś, to państwo przesuwacie termin? Dalej, ktoś mógł stwierdzić, że nierealne jest 60% węgla w miksie energetycznym, ponieważ dzisiaj na rynek polski sprowadziliśmy 20 mln ton węgla z importu. W tym czasie nasza największa spółka wyprodukowała 29 mln ton węgla. Tymczasem jeżeli prześledzimy ostatnie lata, to państwo z roku na rok obniżacie wydobycie węgla. W 2016 r. import wynosił 8,3 mln ton, w 2017 r. – 3,5 mln, a w 2018 r. – 20 mln ton węgla. Jeżeli pójdziemy w takim postępie importu, to przy waszych założeniach nie będziemy w stanie zrealizować tego, co dzisiaj zakładacie w dalszej perspektywie. Mówię o węglu, ale może się to dziać w każdej innej dziedzinie, którą podnosicie – nawet w energetyce odnawialnej. Jeżeli eksperci sugerują, żeby otworzyć się na energię wiatrową na lądzie, czy państwo

liczycie się z tym i macie dobre zamiary, aby dokonać zmian i zweryfikować dokument programu. Oczywiście chodzi o uwagi poparte argumentami, dokumentami i konkretnymi wyliczeniami, które wskazują, że treść tego dokumentu należy w jakiejś części zmienić.

Jeden z panów dyrektorów mówił o energii elektrycznej pochodzącej z atomu. Jak wspomniał pan minister Gawlik, wywołany został rok 2005. Zatem trzeba powiedzieć, że minęło prawie 15 lat, w tym osiem lat rządów Platformy i sześć lat rządów Prawa i Sprawiedliwości. Panie ministrze, chciałoby się zapytać, kiedy rząd przyjmie dokument, który stwierdzi, że budujemy elektrownię atomową. Dzisiaj mamy to napisane, mijają kolejne lata, a do 2033 r. zostało kolejne 14 lat itd. Czy jest pan w stanie powiedzieć, że rząd za miesiąc lub dwa (przed wakacjami) podejmie decyzję o budowie? Kto będzie budował elektrownię atomową? Kto będzie nas wspierał finansowo? Kto z zewnątrz będzie udziałowcem tej inwestycji? Tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Jan Klawiter.

Poseł Jan Klawiter (niez):

Chciałbym przyjrzeć się kwestiom związanym z efektywnością. W programie napisano, że ilość funduszy włożonych w poprawę efektywności będzie taka, jak wynika z efektów oszczędności energii. Wskazany poziom efektywności, który jest niższy od zakładanego przez UE jest zdecydowanie za mały. Zawsze dużo taniej jest oszczędzić energię niż ją produkować. Jeżeli zakładamy, że nie będziemy oszczędzali energii, to cały czas będziemy płacili wysokie koszty. Jeżeli raz przygotujemy program oszczędności, to przez długie lata będzie przynosił oszczędności energii. Uważam, że propozycja dotycząca poziomu efektywności jest zdecydowanie niewystarczająca i powinna być skorygowana na wyższy poziom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan się zgłaszał. Proszę o krótkie pytania.

Główny ekonomista Pracodawcy RP Leszek Juchniewicz:

Mam trzy techniczne pytania, które poprzedzę krótkim komentarzem. Panie ministrze, bardzo dobrze, że ten dokument się pojawił, bo od dawna był oczekiwany. Jest to dokument ważny nie tylko dla energetyki, ale dla całej gospodarki i odbiorców indywidualnych. Liczba pytań, wniosków i uwag do tego dokumentu jest rzeczywiście imponująca i myślę, że mogą ten dokument tylko poprawić, a nie pogorszyć.

Czy ministerstwo przewiduje kolejną fazę konsultacji przed wniesieniem na Radę Ministrów, tj. po przeanalizowaniu uwag, naniesieniu korekt i uzyskaniu np. decyzji środowiskowych? Chodzi o możliwość odniesienia się do poprawionego dokumentu.

Drugie pytanie dotyczy kwestii, którą wielu ekspertów zapewne podnosiło w pytaniach do resortu. Chodzi mi o bilans paliwowo-energetyczny. Czy jakaś synteza dotycząca tej kwestii znajdzie się w poprawionym dokumencie PEP?

Konsultacje tego dokumentu trwały do 15 stycznia. Jeśli dobrze pamiętam, w dniu 12 stycznia pani minister Emilewicz ogłosiła program Energia+. Czy resort popiera ten program? Czy ten program zostanie wpisany do strategicznego dokumentu PEP? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję panu prezesowi. Panie ministrze, proszę o rozpoczęcie udzielania odpowiedzi. Pan minister osobiście, ale jak się domyślam, panowie dyrektorzy wesprą pana ministra w pewnych wątkach.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Będę prosił zespół o włączanie się w dyskusję, żeby udzielić wyczerpujących odpowiedzi. Niektóre rzeczy się pokrywają, ale na ogół pytania są różne. Zacznę od pytań pana posła Klawitera, który jako pierwszy i ostatni zadał pytania. Pan poseł pytał o efekty rozmów ze Stanami Zjednoczonymi oraz poruszył kwestie efektywności.

Rozmowy prowadzone są przez poszczególne resorty. Toczą się nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, co było głośne, ale także z innymi państwami. Nie stawiamy sprawy jako wyboru technologii. Stawiamy sprawę w taki sposób, że oczekujemy na technologię, ale wraz z dostawą kapitału. Zatem w całym przedsięwzięciu oczekujemy propozycji udziału kapitałowego przez dane państwo lub wskazane firmy. W naszych rozmowach połączenie tych dwóch elementów jest najważniejsze. Wiadomo, że budowa elektrowni jądrowych jest bardzo droga, mimo że energia później jest tańsza. Byłoby to najlepsze rozwiązanie z punktu widzenia bezpieczeństwa, późniejszych spłat zaciągniętego kredytu oraz końcowego efektu finansowego w zakresie cen energii, o ile uzyskamy spory własny wkład w inwestycję w stosunku do pieniądza kupowanego. Stąd nasze oczekiwania. Ten temat stawiamy jako temat, który zasadniczo będzie warunkował wybór partnera współpracującego w realizacji naszych bardzo ważnych inwestycji. W rozmowach ten kierunek stawiamy jako wyjściowy. Oczywiście chętnych i gotowych do dostarczenia technologii jest wielu. Jak widać świat jest bardzo otwarty w tym obszarze i nie ma z tym problemu. Natomiast problemem jest to, aby w ślad za technologią szedł kapitał, który będzie stanowił znaczący wkład w inwestycję. Zakładamy, że ten wkład nie powinien być mniejszy niż 30%. Więcej byłoby bardziej oczekiwane. Jest to jeden z głównych tematów rozmów, które prowadzimy w różnej formule. Sprawa nie ma nadanego oficjalnego charakteru. Nie jesteśmy blisko podpisania żadnego porozumienia w tej dziedzinie. Dlatego nie ma oficjalnego oświadczenia w sprawie wyboru ewentualnego partnera. Tam, gdzie nawet jesteśmy na jakiejś drodze do uszczegółowienia rozmów, to nie ma zgody na to, aby to upubliczniać. Tak to w tej chwili wygląda. Rozmowy się toczą. Biorąc pod uwagę wyjazdy delegacji w dwie strony, rzeczywiście coś dzieje się na styku ze Stanami Zjednoczonymi, ale nie jest to żadna finalizacja rozmów. Mamy także dużo pytań i zainteresowania ze strony innych, potencjalnych kontrahentów. Mówię o tym w tej chwili głośno, żeby powyższe fakty nie wywoływały niepokoju. Kierowane są zapytania o otwartość przetargu oraz o inne sprawy.

Reasumując, oczekujemy oferty pakietowej. Jest to bardziej mozolne, ale w przyszłości atrakcyjniejsze z punktu widzenia tego, co wszyscy dzisiaj podkreślali, czyli z punktu widzenia późniejszej ceny energii elektrycznej. W wielu kontraktach, szczególnie w kontraktach różnicowych, państwo zobowiązuje się do dopłat do energii jądrowej, więc chcemy ten temat trochę inaczej rozwiązać, także zastanawiając się nad rozwiązaniem, że zamiast budowy w systemie różnicowym z dopłatami ze strony państwa, lepiej jest, gdy państwo zaangażuje się kapitałowo w takie przedsięwzięcie. Daje to później lepsze efekty w eksploatacji itd., niż dopłata w trakcie inwestycji. To tyle tytułem dookreślenia tematu poszukiwań celu inwestycyjnego. I to chciałem dodatkowo wyjaśnić, ponieważ dotychczas o tym się nie mówiło, a rozmowy o tym trwają.

Pani poseł Hibner dotknęła energetyki jądrowej w zakresie wyboru technologii i lokalizacji. Można powiedzieć, że jeśli chodzi o pierwszy blok, lokalizacja jest przesądzona. Będzie nad morzem. Nie wiemy jeszcze gdzie, ale nie będziemy psuli tego, co państwo przygotowywali. Trzeba to po prostu kontynuować.

Pani poseł Hibner poruszyła temat elektromobilności. Czy będzie to niemiecka technologia? Powstała spółka ElectroMobility Poland S.A., która przygotowuje program produkcji samochodu elektrycznego w Polsce. Prace trwają od połowy 2016 r. Z punktu widzenia przygotowania, co jest niezwykle ważne, prace są bardzo zaawansowane. Zapadają wstępne decyzje (jeszcze nie przypieczętowane) wyboru różnych rzeczy, które będą miały miejsce – m.ni. integratora produkcji i związanych z tym spraw technologicznych. Nie dokonano wyboru żadnej konkretnej technologii. Prawdopodobnie firma niemiecka będzie integratorem, który będzie łączył różne elementy przygotowawcze. W ten temat szczegółowo nie wchodziłem, ale prowadzone są różne rozmowy, w tym także z fachowcami klasy światowej, którzy mogliby u nas pracować i uczestniczyć w produkcji samochodu elektrycznego. Te rzeczy są daleko zaawansowane. Termin wyprodukowania pierwszego samochodu będzie zależał od pozyskania kapitału i od tego, kto w tym będzie uczestniczył. Założycielami spółki ElectroMobility Poland są nasze spółki energetyczne, które wprowadziły pierwsze pieniądze i zorganizowały etap przygotowawczy. Oczywista sprawą jest, że na początku będą potrzebni inni udziałowcy, a później jako akcjonariu-

sze tego przedsięwzięcia. Prowadzone są rozmowy z potencjalnymi udziałowcami tego przedsięwzięcia zarówno w Polsce, jak i za granicą. Zakładamy, że ponad 50% będzie kapitału polskiego. W pozostałej części nie wykluczamy udziału kapitału zagranicznego. W rozmowach bierzemy pod uwagę nie tylko technologie, ale również kapitałowe zaangażowanie. Przy produkcji samochodu nie jest wykluczone połączenie polskiej myśli technologicznej z innymi. Nie bierzemy pod uwagę zakupu licencji. Bierzemy pod uwagę nowy model samochodu, nowe opracowanie, oczywiście poparte przez ekspertów nie tylko polskich, ale także funkcjonujących na świecie.

Z punktu widzenia elektromobilności najważniejsza w tej chwili jest sieć ładowania pojazdów w Polsce. Chcemy, żeby od tego roku rozpoczęła się budowa punktów ładowania pojazdów, w pierwszej kolejności punktów szybkiego ładowania, tak aby powstała sieć, która umożliwi poruszanie się samochodem elektrycznym po całym kraju. Założyliśmy może zbyt ambitnie, ale sieć powinna zaistnieć na koniec przyszłego roku. Chcielibyśmy wtedy móc powiedzieć, że jeżeli ktoś chce poruszać się samochodem elektrycznym po Polsce, ma do tego warunki.

W Norwegii nasycenie samochodami elektrycznymi jest znaczne. Z ich doświadczenia wynika, że na ogół w stacjach ładowania samochody są doładowywane (podczas nadzwyczajnych wyjazdów). W czasie codziennych wyjazdów korzysta się z ładowania w miejscu nocnego postoju samochodu, a więc ładowania z instalacji domowej lub z gniazdka zrobionego na parkingu.

Sieć w naszych warunkach powinna zapewnić pełne doładowywanie samochodu, który będzie naładowany w nocy w miejscu parkowania. Tak to funkcjonuje w miejscach, gdzie w tej chwili tych samochodów jest dużo więcej niż w Polsce. Obecnie u nas takich samochodów jest niewiele. Chcemy rozwiązać problem poruszania się samochodów elektrycznych po kraju. Jest to kwestia zasadnicza, którą stawiamy sobie na starcie.

Po drugie, chcemy, aby w ciągu 4–5 lat z taśmy zjechał polski samochód elektryczny, który będzie nowa marką i nie będzie produkowany przy okazji samochodu spalinowego. Samochód spalinowy przez najbliższe 10–20 będzie priorytetem z punktu widzenia ilości, dostępności i przetwórstwa ropy naftowej oraz siły sieci funkcjonujących na świecie dla ich obsługi. Żeby samochód elektryczny stał się celem gospodarczym musi nastąpić odrębna produkcja, niezwiązana z żadnym dotychczasowym koncernem samochodowym. Wtedy jest szansa na to, że taki samochód będzie się rozwijał w niezależny sposób. Tak przynajmniej twierdzą eksperci, wskazując, że samochód elektryczny dotychczas był smaczkiem przy okazji produkcji samochodów spalinowych.

Pan poseł Gryglas wyraził zadowolenie z zakończenia fazy konsultacji, pytał o harmonogramy realizacji poszczególnych inwestycji, udział polskich firm w projektach morskiej energetyki wiatrowej, nieodkładanie inwestycji w farmy wiatrowe na morzu, finansowanie i wpływ na ceny energii oraz upływające terminy ważności koncesji. Jeżeli coś pominąłem, proszę pracowników o uzupełnianie na bieżąco. Zacznę od końca.

Doskonale wiemy, że rozbudowa energii odnawialnej wpływa na ceny energii, dlatego że poza wsparciem z aukcji, które prowadzimy, czy wcześniej w systemie prawie bezpośrednich dopłat, obecnie poza wsparciem z NFOŚ lub ze środków UE, wszystko inne jest pośrednio finansowane poprzez dopłaty do cen energii. Dlatego jeśli chodzi o budowę energetyki odnawialnej musimy to ściśle korelować. Pan poseł Kasprzak zadał szczegółowe pytanie w tej sprawie. Badania wykazują, że społeczeństwo nie jest gotowe ponosić dużych ciężarów związanych z opłatami za energię. Bardzo by chciało, aby następował bardzo dynamiczny rozwój odnawialnych źródeł energii, ale żeby brać to na swoje barki takiej gotowości nie ma. Z tego powodu, wprowadzając dopłaty do ceny, musimy pewne rzeczy umiarkowanie dawkować. Stąd nasze rozłożenie w czasie (informujemy o tym KE), żeby nie było to olbrzymim ciężarem, który będzie budził wątpliwości społeczne. Dlatego staramy się, aby do różnego rodzaju inicjatyw były odpowiednio duże wkłady kapitałowe. W przyszłości chcielibyśmy, aby inwestycje nie były pokrywane tylko pieniądzem dłużnym, jeśli chodzi o kapitał własny.

Z drugiej strony, jeżeli mówimy o wsparciu wynikającym z aukcji, w związku z tanieniem technologii, mamy nadzieję, że wsparcie systematycznie będzie malało. Jako Polska trochę dzisiaj korzystamy na tym, że mamy pewne opóźnienia związane z realizacją

udziału OZE. Część aukcji, które już miały miejsce wskazuje, że wsparcie może być już dużo mniejsze. Potrzeba wsparcia w związku z malejącymi kosztami inwestycji w tej dziedzinie będzie coraz mniejsza. Mamy nadzieję, że koszty, które mogłyby dotknąć nasze społeczeństwo, będą coraz niższe.

Wiemy, że budowa energetyki jądrowej na lądzie jest droższa od budowy energetyki konwencjonalnej. Podobnie jest z odnawialnymi źródłami energii. Budowa energetyki odnawialnej na morzu jest znacząco droższa niż na lądzie. Chciałoby się, żeby energetyki na lądzie było coraz więcej, ale mimo iż wiele zmian w ustawie o OZE było akceptowalnych społecznie, nie było sygnału, że akceptowalna jest zmiana dotycząca zmniejszenia odległości wiatraków od zabudowań. Zresztą mamy jeszcze wiele miejsc w kraju, gdzie można zachować odległość 10-krotnosci wysokości wiatraka i budować wiatrową energetykę odnawialną. Stąd zapowiadane aukcje, o których mówiłem. Chcemy wybudować znaczne moce na lądzie.

Padło pytanie o ewentualne kary w przypadku niewypełnienia limitu. Zakładamy, że w odpowiednim czasie będziemy mieli zakontraktowaną odpowiednią moc. Tak na to patrzy kilkanaście innych państw w UE, które są w podobnej sytuacji. Nie jesteśmy jedynymi, którym grozi ewentualne niewykonanie limitu. Sygnały, które wychodzą z UE wskazują, że liczy się także wola. Jeżeli będziemy mieli zakontraktowane moce, które będą wypełniały zobowiązania w terminie, to możemy liczyć na to, że nie spotkają nas zbytnie restrykcje.

Wątki dotyczące OZE pojawiły się także w pytaniach pana posła Czerwińskiego i innych osób. Pan dyrektor uzupełni moją wypowiedź – dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej i Rozproszonej. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej i Rozproszonej Ministerstwa Energii Piotr Czopek:

Pojawiły się pytania pana posła Czerwińskiego dotyczące kwestii *off-shore* i cen, co pan minister już sygnalizował. W tym obszarze obserwujemy bardzo dynamiczny spadek kosztów. Patrząc historycznie jeszcze kilka lat temu na morzu montowano turbiny o mocy 5 MW. Dzisiaj testowane są turbiny o mocy 10-12 MW, które w najbliższych latach będą wchodzić do użytkowania. To pokazuje, że ceny będą dalej spadać. Zakładamy, że cena energii wiatrowej morskiej i lądowej w kolejnych latach będzie się mocno wyrównywać. Stąd nasze plany rozwoju *off-shore* po 2025 r. Wówczas planujemy uruchomienie pierwszych instalacji.

Pan poseł Gryglas pytał o harmonogram rozwoju instalacji *off-shore*. Ministerstwo jest w stałym kontakcie z podmiotami, które planują realizację inwestycji oraz z tymi, które zastanawiają się nad tego typu inwestycjami. Faktycznie, przyjęty w PEP harmonogram odpowiada oczekiwaniom inwestorów. Oczywiście w przypadku inwestycji, realizowanych 5, 7 lub więcej lat, przesunięcie może nastąpić. Cały czas obserwujemy i analizujemy.

Pan poseł Sitarski pytał o VAT na fotowoltaikę montowaną na dachu i przy domu. Przypomnę, że na początku lutego pan premier Morawiecki powołał międzyresortowy zespół – nazwijmy go w skrócie – do spraw prosumenckich. W zespole trwają dyskusje nad możliwością rozwoju energetyki prosumenckiej i nad rozszerzeniem tego systemu. Poruszane są m.in. kwestie różnego VAT na instalacje fotowoltaiczne – dachowe i montowane obok domu. W najbliższym okresie powinniśmy poznać wyniki prac tego zespołu i ewentualne propozycje z tym związane. Dziękuję.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Jeszcze wodór.

Dyrektor departamentu ME Piotr Czopek:

Słucham?

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Wodór.

Dyrektor departamentu ME Piotr Czopek:

Tak, ale…

Poseł Jan Klawiter (niez):

…to nie jest energia odnawialna.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Tylko uzupełnię, że energetyka prosumencka bardzo dynamicznie się rozwija i jeżeli wejdą dodatkowe rzeczy, to znajdziemy jakieś możliwości wsparcia i będzie jeszcze dynamiczniej. Wszystko wskazuje na to, że w obecnej sytuacji prawnej będziemy mieli ok. 50 tys. prosumentów do końca tego roku. W tej chwili ich liczba przekroczyła 40 tysięcy. Przepraszam, na koniec 2018 r mieliśmy 50 tys. prosumentów, czyli energetyka prosumencka bardzo dynamicznie się rozwija. Pewnym hamulcem w tym wszystkim są możliwości sieci energetycznych, które na średnich i niskich napięciach nie przeszły jeszcze modernizacji i to jest pewien problem. Nie wszędzie gdzie są chętni możemy odprowadzić energię. Dziękuję.

Panie przewodniczący, można dalej?

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie ministrze, proszę kontynuować.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Pan poseł Sitarski zadał pytanie w sprawie zgazowania węgla. Widzę, że jest pan prezes Enei, która wspólnie z Japończykami przygotowuje projekt – polski pilotaż japońskiej technologii, a więc budowa elektrowni zasilanej gazem pochodzącym ze zgazowania węgla. Działania w tym zakresie mają swoje tempo. Podpisano już pewne dokumenty międzyrządowe, związane ze wsparciem tego kierunku przez oba rządy. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, po mojej wypowiedzi pan prezes może powiedzieć kilka słów na temat obecnego etapu prac nad realizacją tego projektu.

Pan poseł Sitarski mówił o obciążeniach fiskalnych w górnictwie. W ramach rządu sporo się myśli na ten temat, ale nie ma jeszcze gotowych rozwiązań. Nie mogę panu posłowi coś konkretnego powiedzieć na ten temat.

Jeżeli chodzi o Elektrownię Rybnik, to zgodnie z derogacją do Pakietu Zimowego, do końca tego roku mamy możliwość rozpoczęcia budowy następnej elektrowni węglowej. Jeżeli zaistnieje sytuacja, w której potencjalni inwestorzy w Rybniku dogadają się ze społecznością lokalną, która do tej pory była największą przeszkodą, to można skorzystać z dokumentacji i wcześniejszych uzgodnień w sprawie budowy elektrowni w Rybniku, przygotowanych przez EDF. Sprawy były już zaawansowane, ale zostały zahamowane w związku z tym, iż zahamowano działania związane z budową kopalni, która bardzo łatwo mogłaby wydobywać i dostarczać węgiel taśmociągiem do elektrowni. Wówczas, w następnych latach, nawet mimo cen emisyjnych, byłaby to tania energia. W takiej sytuacji można byłoby mówić nie o elektrowni gazowej, jak to zaczęto w pewnym momencie rozważać, ale o elektrowni węglowej. Oczekiwanie jest. Mówimy o potencjalnej kopalni bezpośrednio przy elektrowni. Mówimy o sytuacji, w której wydobywany tanią technologią węgiel byłby z kopalni dowożony taśmociągami. Mogę tylko powiedzieć, że taka możliwość jest rozważana przez energetykę i górnictwo. Czy do tego dojdzie? Trudno mi powiedzieć. W tej chwili te rzeczy są badane, dlatego się o tym mówi, szepcze itd. Jednak z tego, co wiem, na ewentualnym terenie nowej kopalni są bardzo duże opory społeczne. Tam już raz zaniechano prac. Wykonuje się dużo pracy społecznej, ale nie wiem jak to się skończy. Wiadomo, że gdyby chciało się cokolwiek robić wbrew lokalnej społeczności, to żyjemy w takich czasach, że takie rzeczy są nieskuteczne i trudne do przełamania. To tyle tytułem odpowiedzi na pytanie pana posła Sitarskiego o Elektrownię Rybnik. Wiąże się to także z ewentualną nową kopalnią, która jest już zaprojektowana. Tak mogę spuentować ten temat.

Farmy wiatrowe na lądzie będą budowane. W tym roku aukcja na 2,5 GW. To dosyć dużo, biorąc pod uwagę aukcje, które już były. Tematu wiatraków na lądzie nie zamykamy.

Poruszono kwestię dostosowania systemu do przyjęcia 70% energii OZE z innych krajów itd. To jest przyszłość. W UE tego typu przepisy nie weszły w życie. Na tym etapie nie mamy tego typu zobowiązań i nie pracujemy nad rozwiązaniami systemowymi w tej dziedzinie. W tej dziedzinie udało nam się troszeczkę rozwiązać problem przepływów kołowych przez Polskę i w tej chwili nasz system trochę lżej oddycha.

Stawiamy i dalej będziemy stawiali na energetykę rozproszoną. Myślimy o tym wspólnie z ministrem środowiska – panem Kowalczykiem. Na ten cel chcemy uruchomić 1 mld zł, który musieliśmy oddzielić od sprzedaży praw do emisji. Powyższe środki powinny być wykorzystane na odnawialne źródła energii – na energetykę odnawialną. Procent ze sprzedaży praw do emisji, którego nie mogliśmy skierować na wsparcie z tytułu wzrostu cen energii mamy prawo wspólnie zadysponować. Rozważamy skierowanie na energetykę rozproszoną. Taka jest wola. Jednocześnie chcemy część środków skierować na przebudowę sieci w tych rejonach, w których będzie dużo chętnych na energetykę prosumencką, tak aby umożliwić odprowadzanie energii do systemu.

Dokończę kwestie energetyki, a pytania dotyczące gazu omówimy na końcu. Pytano, czy w energetyce osiągniemy cele OZE. Już o tym mówiłem.

Kolejne pytanie dotyczyło modernizacji bloków 200 MW. Zakładamy bardzo szeroki zakres modernizacji tych bloków. W roku bieżącym i w dwóch następnych latach przewidujemy bardzo szeroki zakres modernizacji bloków. Jest ona w trakcie realizacji. Nie pamiętam dokładnie, ale do odstawienia będziemy mieli bloki nienadające się do dostosowania do BATT o łącznej mocy 3 GW. Pan dyrektor mnie uzupełni.

Dyrektor departamentu ME Tomasz Świetlicki:

Tak, przy czym będzie to we wszystkich rodzajach bloków. Natomiast w blokach dwusetkowych, z tego co pamiętam, do 2021 r. będzie to liczba 5 bloków, które nie dostosowały się do wymagań BATT i będą musiały być odstawione. Większość bloków, korzystając z możliwości, jakie stworzył rynek mocy, będzie modernizowana, tak aby sprostać wymaganiom i dalej funkcjonować.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Do odstawienia na pewno pójdą studziesiątki. W tym obszarze będziemy mieli trochę czasu, w którym bloki będą mogły jeszcze funkcjonować.

Padło pytanie dotyczące działań, które były podejmowane po 2015 r. w zakresie energetyki jądrowej. Poproszę prezesa PGE EJ1 – pana Sadłowskiego, który od ponad dwóch lat kieruje firmą, żeby opowiedział, co spółka zrobiła w tym okresie. Proszę bardzo.

P.o. prezesa zarządu PGE EJ1 sp. z o.o. Krzysztof Sadłowski:

Dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję panie ministrze. Postaram się odpowiedzieć na to pytanie, jako że w spółce jestem 2,5 roku. Pytanie dotyczyło okresu od 2015 r., czyli będzie to dobry moment na udzielenie odpowiedzi za ten czas.

W 2016 r. podjęto decyzję o zawieszeniu tzw. postępowania zintegrowanego związanego z zakupem technologii, paliwa do tej technologii, współfinansowania i tzw. usług potencjalnego serwisu utrzymania ruchu. Było to wynikiem niepodjęcia finalnej decyzji w sprawie realizacji sposobu finansowania pełnego programu jądrowego. Wspólnicy finansujący spółkę EJ1 jako spółkę celową do wybudowania pierwszej elektrowni jądrowej ograniczyli jej działanie do przygotowania jedynie raportów lokalizacyjnego i środowiskowego. W celu przygotowania takich raportów spółka rozpoczęła badania lokalizacyjne i środowiskowe. Badania uruchomiono na początku 2017 r., po to żeby objęły pewne cykle fenologiczne. Badania jeszcze trwają, ponieważ niektóre z nich muszą trwać nieprzerwanie przez pełny okres 2 lat. Dotyczy to choćby badań meteorologicznych i sejsmicznych, które trwały i trwać muszą nawet w trakcie budowy czy później – w trakcie eksploatacji elektrowni jądrowej. Mimo że w Polsce nie ma trzęsień ziemi, to z uwagi na przepisy i wymogi trzeba takie badania robić.

Mogę oświadczyć, że badania środowiskowe praktycznie są zakończone. Na podstawie tych badań spółka w 2018 roku usiłowała przeprowadzić przetarg na wyłonienie wykonawców raportu zarówno oddziaływania na środowisko, jak i raportu lokalizacyjnego. Mówiąc szczerze, nie było zainteresowania. Przetarg nie został sfinalizowany, bo nie wpłynęły oferty spełniające warunki zamówienia. W tej chwili rozpoczęliśmy tzw. dialog

techniczny, zapraszając potencjalnych zainteresowanych wykonaniem raportów, po to, żeby bardziej zapoznać ich z naszymi oczekiwaniami, a przy okazji wymienić poglądy na temat tego, co powinniśmy uzyskać. Na podstawie tych raportów spółka będzie się starała uzyskać decyzję oddziaływania na środowisko oraz decyzję lokalizacyjną.

Czego dotyczy jeden i drugi raport? Raport oddziaływania na środowisko powinien mówić o tym, w jaki sposób elektrownia jądrowa będzie oddziaływała na środowisko. Natomiast raport z badań lokalizacyjnych, który czerpie z danych raportu oddziaływania na środowisko mówi o tym troszkę odwrotnie, tzn. jak środowisko będzie oddziaływać na elektrownię jądrowa z punktu widzenia bezpieczeństwa jej lokalizacji, posadowienia czy też bezpieczeństwa funkcjonowania. Dlatego raporty robi się oddzielnie, choć są ze sobą powiązane.

Równolegle do prowadzonych badań w wielu obszarach (15), które można wymienić, ale nie będę państwa nimi zamęczać, spółka prowadziła także tzw. studia i analizy celowe, które wspierają raporty. Wspomnę choćby o studium rozbiórkowym dawnej elektrowni Żarnowiec w budowie, gdzie pozostały pewne elementy. Spółka przeprowadziła takie analizy na wypadek, gdyby w tym miejscu miały powstać nowe bloki jądrowe – koszty, zakres prac, podrożenie inwestycji itd. Takie rzeczy zrobiliśmy w tym czasie.

Poczyniliśmy bardzo duże przygotowania do wykonania studium wody czy studium wyprowadzenia mocy. Możemy powiedzieć, że aby posadowić obiekt jądrowy czy jakikolwiek inny energetyczny, trzeba spełnić przede wszystkim trzy warunki: możliwość dostarczenia paliwa, wyprowadzenia mocy i czynnik podstawowy – woda. Studium wody, głównie chłodzącej, także jest uruchomione.

Wiadomo, że technologia będzie pochodziła z zagranicy. Polska nie ma własnej technologii jądrowej. Spółka chciała i chce przygotować się do tego, wdrażając zintegrowany system zarządzania. Prowadzono prace w tym kierunku, które są już na ukończeniu. W tym roku zamierzamy uzyskać certyfikat ISO 9000/2015. To także wymaga sporego nakładu pracy.

Co jeszcze? Prowadzono i nadal prowadzone są prace związane z tzw. infrastrukturą towarzyszącą. Wspomnę choćby o studium transportowym. Na czym to polega? Budując elektrownię jądrową, trzeba tak planować, aby poszczególne elementy mogły być dostarczane. Czy właściwa jest infrastruktura drogowa i kolejowa? Jeśli nie, to tak ją przebudować? Jak np. złagodzić zakręty, żeby potrzebne elementy dostarczyć na miejsce?

To są mniej więcej te prace, które spółka wykonywała, a które są na ukończeniu. Tak jak wspomniałem, obecnie jesteśmy na etapie przeprowadzenia przetargu na wyłonienie wykonawców raportów oddziaływania na środowisko i lokalizacyjnego, żeby na ich podstawie w najbliższej przyszłości uzyskać decyzje lokalizacyjne i środowiskowe.

Jeśli zapadnie decyzja o realizacji programu jądrowego, to spółka stoi w blokach, żeby rozpocząć procedury wyłonienia technologii, a potem jej implementacji, czyli budowę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za to wystąpienie. Rozumiem, że są pytania. Panie pośle, za chwilę udzielę panu głosu

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Jeszcze nie odpowiedziałem na wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Za momencik, panie ministrze. Przypomnę tylko, że rozpoczęliśmy posiedzenie Komisji o godz. 14.00 i w tej chwili powinniśmy rozpoczynać kolejne, poświęcone kwestiom dotyczącym ciepłownictwa. Oddaję głos panu ministrowi, a następnie pan poseł.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Chciałbym się odnieść do pytań pana posła Gadowskiego i pytań pana prezesa Juchniewicza. Pan prezes Kowalik powie kilka słów o projekcie zgazowania węgla.

Padło pytanie o wpływ uwag, które skierowano do ministerstwa na nasze założenia i ich realizowalność. Widać wyraźnie, że znaczna część uwag jest ciekawa i będziemy pró-

bowali je uwzględnić. Niektóre z uwag nie biorą pod uwagę obowiązujących przepisów. Poproszę pana dyrektora o parę słów na ten temat.

Pan poseł pytał o udział węgla w energetyce w świetle spadającego wydobycia i rosnącego importu. Jeśli chodzi o zaopatrzenie energetyki w węgiel, o ile pamiętam, import węgla nie przekracza 5 mln ton. W roku ubiegłym było to niespełna 3 mln ton. Pozostała część importu węgla ma zastosowanie głównie w ciepłownictwie. Chcę zwrócić uwagę na to, że w energetyce mamy niewiele węgla z importu.

Kolejne pytanie dotyczyło wiążącej decyzji o budowie EJ i tego, kto będzie budował. Już odpowiadałem na pytanie o wykonawcę. Jeszcze tego nie wiemy. Wiemy, że w EJ najbardziej zaangażowana jest PGE, więc ona jest głównym filarem budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce plus współpracujące z nią spółki. To nie ulega wątpliwości. Jak będzie to wyglądało, czas pokaże. W tej chwili PGE jest główną spółką, ostoją pierwszego bloku.

Nie zmienialiśmy ustawy o energetyce jądrowej. Idziemy trybem, który został wcześniej przyjęty. Planowane zmiany w ustawie, szczególnie uzupełnienie programu jądrowego, będą procedowane i wprowadzane wraz z PEP. Przyjęcie tych dokumentów przez rząd będzie załatwieniem sprawy, jeśli chodzi o wymagania formalne, tak aby spółki mogły to spokojnie realizować. Mam nadzieję, że nastąpi to gdzieś w połowie roku. Ponadto, jak państwo słyszeliście, do PEP musimy jeszcze wykonać ocenę oddziaływania środowiskowego, na co potrzebujemy nie mniej niż 2 miesiące. Panie dyrektorze, proszę o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

Dyrektor departamentu ME Tomasz Świetlicki:

Przy okazji oceny oddziaływania na środowisko dokument jeszcze raz będzie poddany konsultacjom. Ponownie zostanie upubliczniony. Takie są wymogi robienia takich analiz. Oczywiście będzie zrobiony bilans paliwowo-energetyczny.

Padło pytanie o program Energia+ pani minister Emilewicz. Pan dyrektor Czopek wspominał o tym, że program, co do zasady, dotyczył prosumentów. Do tego celu został powołany specjalny, ministerialny zespół, który pracuje i wyniki jego prac zostaną uwzględnione w PEP.

Pytano również o to, czy uwagi zostaną uwzględnione. Jak najbardziej tak – wszystkie konstruktywne uwagi. Jak już wspomniałem, na poziomie realizacji KPEiK pojawiła się choćby kwestia wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną, która po naszych analizach wpłynie również na docelowy miks energetyczny w długim horyzoncie, czyli na lata 2030–2040, więc będą jakieś zmiany w tym zakresie.

Pan poseł Gadowski pytał, czy uwzględniamy opinie ekspertów, którzy mówią, że coś w PEP jest niemożliwe i dokonujemy zmian. Oczywiście, że tak. Niemniej jednak, tak jak mówiłem w czasie prezentacji, to nie jest tak, że dostajemy analizę, która pokazuje, że nasze założenia są nierealizowalne i dostajemy podbudowę analityczną, na której możemy się oprzeć. Raczej otrzymujemy postulaty, które mówią, że powinniśmy zrealizować jakieś konkretne cele. Postulaty poparte są przekonaniami światopoglądowymi, a nie analityką. W kluczowych działkach, jak chociażby OZE czy wycofanie z węgla, dostajemy skrajne uwagi. Oczywiste jest, iż nie jest możliwe poparcie tak skrajnych uwag odpowiednią analityką, która racjonalizowałaby je w pełni. Wydaje się, że co do głównych kryteriów dokument, który pokazaliśmy był wyważony i trudno będzie o znalezienie argumentów na jego radykalne zmiany.

Nie odnieśliśmy się bardziej precyzyjnie do kwestii wodoru. Pokazując prezentację, mówiłem o zagadnieniach, które są ciekawe i perspektywiczne, natomiast wydają nam się nie na tyle dojrzałe, żeby w PEP zaprognozować ich konkretny udział np. w miksie energetycznym. Dotyczy to również takiej technologii, jak magazynowanie przy wykorzystaniu wodoru. Natomiast widzimy ten potencjał i np. takie zagadnienia ujęliśmy w części dotyczącej B+R KEPiK. Na obecnym etapie udokumentowania i dojrzałości tej technologii jest to chyba jedyny obszar, w którym z pełną odpowiedzialnością możemy to zasygnalizować i ująć.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Ze strony pana ministra Gawlika padły pytania dotyczące spraw gazowych. Prace w tym zakresie prowadzone są dość intensywnie. Nadzoruje je pan minister Naimski, który jest odpowiedzialny za te sprawy. Bardzo często włączam się w działania związane z gazem. Jest to przypisane do naszego resortu z punktu widzenia dostaw. Nie widać żadnych zagrożeń w zakresie realizacji projektu Baltic Pipe. Wszystko idzie normalnym i zaplanowanym tempem. Nie jest zagrożony termin (2022 r.) oddania do użytku. Wszystko na to wskazuje, że w tym czasie nastąpi rozbudowa Gazoportu.

Rzeczywiście są przymiarki do tego, żeby na wysokości Zatoki Gdańskiej lub Puckiej umieścić terminal pływający. Trwają przygotowania analityczne tego projektu. Patrząc na wzrost zapotrzebowania na gaz w Polsce, wiele na to wskazuje, że może zaistnieć potrzeba realizacji takiego projektu. Z drugiej strony terminal może być potrzebny ze względu na liczbę zawartych kontraktów przez PGNiG na dostawy gazu do Polski.

Projekt jest rozważany, ale nie jest to rozważane na poziomie decyzyjnym. Na razie prowadzone są badania i analizy potrzeb takiego terminalu. Wydaje się, że jego realizacja jest możliwa jako dodatkowe zabezpieczenie dostaw gazu do Polski. Być może będzie to także szło w kierunku spełniania przez Polskę roli hubu gazowego, bo takie zainteresowanie również się pojawia. Informacje na ten temat, które gdzieś się pojawiają są na tyle prawdziwe, że według mojej wiedzy prowadzone są badania w terenie oraz co do możliwości i potrzeb w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Zdzisław Gawlik.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO-KO):

Jak wygląda oś czasu dla jądrówki? Przypomnę, że KIP został chyba złożony w 2013 r. lub w 2014 r. W 2014-2015 Komisja Europejska wyraziła zgodę na określony tryb postępowania. Czym różni się model, o którym mówił pan minister? Pan minister mówił, że będziemy łączyć poszukiwanie kogoś, kto dostarczy technologię i finansowanie. Czym różni się ten pomysł od pomysłu, o którym mówił pan prezes, tj. w 2016 r. zarzucono pomysł na poszukiwanie kogoś, kto zapewni wszystko, co jest potrzebne do tego, żeby elektrownię wybudować i uruchomić? W którym miejscu jesteśmy, jeżeli chodzi o badania lokalizacyjne i środowiskowe? Nie chcę wracać do historii i dat. Pan prezes powiedział coś takiego, że kończymy, a jednocześnie chcemy wyłonić wykonawcę raportu. Przepraszam, ale kogo szukamy? Kogoś, kto zrobi badania czy pisarza?

P.o. prezesa zarządu PGE EJ1 sp. z o.o. Krzysztof Sadłowski:

Badania są wkładem. Wyniki badań muszą zostać odpowiednio opracowane. Metodyki pomiarowe i badawcze zostały uzgodnione z Ministerstwem Środowiska i wyniki muszą być odpowiednio opracowane, tj. zgodnie z rozporządzeniem. Przygotowanie raportu wymaga wiedzy. W Polsce nie ma z tym problemu, ponieważ powstaje sporo raportów oddziaływania na środowisko, które wykonywane są przy okazji różnych inwestycji. Raporty w wielu miejscach są do siebie podobne. W tym przypadku dochodzi specyfika jądrowa. Jeśli chodzi o raport lokalizacyjny, Polska nie ma doświadczeń w tym zakresie. Mówiłem o różnicy raportów. Raport lokalizacyjny mówi o tym, w jaki sposób środowisko może oddziaływać na elektrownię z punktu widzenia jej posadowienia lub bezpiecznego jej funkcjonowania. Dobrze, gdy taki raport przygotowują firmy, które miały z tym już do czynienia. Zwykle są to firmy spoza naszego kraju. Chodzi o to, aby raporty były zrobione dobrze, tak aby na ich podstawie uzyskać decyzję lokalizacyjną i środowiskową. Zatem jesteśmy w takim miejscu. Badania się zakończyły, a niektóre jeszcze trwają, bo wymagają ciągłości przez 2 lata i więcej, więc są w toku. Natomiast wyniki badań będą odpowiednio podsumowywane i opracowywane według wytycznych rozporządzenia.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie prezesie, proszę.

Prezes zarządu Enea S.A. Mirosław Kowalik:

Dziękuję. Kwestia zgazowania węgla to kwestia pewnej perspektywy funkcjonowania kopalni Bogdanki, która ma zasoby węgla na najbliższe 50 lat. Jak państwo wiecie, tech-

nologia zgazowania węgla to następna generacja technologii, która potrafi spalać węgiel w sposób najbardziej efektywny i najbardziej przyjazny środowisku. Stąd prace studyjne i prace nad *feasibility study*, które prowadzimy jako Grupa Enea, po to żeby zabezpieczyć możliwość spalania miału energetycznego. Bogdanka w ponad 90% wydobywa węgiel energetyczny. Bogdanka jest jedną z najbardziej efektywnych ekonomicznie kopalni w Polsce. Dlatego prowadzimy prace studialne, które mają doprowadzić do komercjalizacji technologii IGFC w celu wykorzystania lokalnych zasobów węgla, które mogą być wydobywane ekonomicznie i posiadania dostępnej technologii w tym zakresie.

W grudniu pojawił się nowy Pakiet Zimowy. Mówię o 550. Pojawiła się również odpowiedź na to, czyli technologia zgazowania, w której po wyjściu ze zgazowania jest syngaz, później jest zamieniany na energię elektryczną w bloku gazowo-parowym, który po odpowiednich modyfikacjach jest w stanie uzyskać parametr 550. Obecnie aktualizujemy studium wykonalności w zakresie dalszego kierunku rozwoju tej technologii.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Nykiel.

Poseł Mirosława Nykiel (PO-KO):

Na jakim etapie jest projekt zgazowania węgla?

Prezes zarządu Enea S.A. Mirosław Kowalik:

Etap *feasibility study* – studium wykonalności takiego obiektu, które aktualizujemy pod kątem możliwości uzyskania parametru 550. Chodzi o emisję CO_2. Emisja CO_2 jest istotna w Pakiecie Zimowym, który UE wdrożyła w grudniu 2018 r.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan z odpowiedzią, czy z pytaniem?

Przedstawiciel Społecznego Monitora Atomowego (SMA) Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego „Wspólna Ziemia” Marcin Harembski:

Panie przewodniczący, z pytaniem.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dobrze. Proszę krótko.

Przedstawiciel SMA Marcin Harembski:

Mam pytanie do pana ministra w zakresie wskaźnika 550 g/MWh. Do tej pory była mowa o tym, że wskaźnik dotyczy poszczególnych instalacji wytwarzania. Jak rozumiem, Polska przystąpiła do rozmów w drodze pewnego wyjątku. Rozmowy nadal trwają i osiągnięcie porozumienia z Komisją Europejską nie jest do końca określone. Wydaje się, że poleganie na tym wskaźniku jest jednym z warunków sensowności elektrowni jądrowych.

Nadal nie jest dostępny wstępny model finansowy elektrowni jądrowej…

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Przepraszam, ale powiela pan pytania, które już padły. Zadał pan pytanie, pan minister będzie odpowiadał. Dziękuję panu. Panie ministrze, bardzo proszę.

Przedstawiciel SMA Marcin Harembski:

Panie przewodniczący, już kończę. To miało sens. Czy ministerstwo ma jakiś plan B na wypadek, gdyby przeciągające się planowanie elektrowni jądrowej spełzło na niczym? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję panu. Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Dzisiaj jesteśmy w trochę lepszej sytuacji niż na początku rozmów. Na początku rozmów nie mieliśmy jeszcze porozumienia ze środowiskiem górniczym. Obecna sytuacja jest o tyle lepsza, że został dopracowany i wprowadzony program funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego oraz notyfikowano pomoc publiczną. Mamy także domówiony z Komisją Europejską system funkcjonowania rynku mocy, tj. kiedy i jak można z tego korzystać na bazie istniejących przepisów – korzystanie przez elektrownie węglowe w poszczegól-

nych latach. Mamy to rozpisane i zaakceptowane w ramach ustawy o aukcjach i dostępności. Dlatego wiemy, jak w Polsce będzie kształtowała się energetyka węglowa i jaką drogą będziemy dochodzili do pewnego poziomu emisji.

Pojawienie się energetyki jądrowej spowoduje, że średnia emisja w Polsce znacznie się zmniejszy. Po drugie, jeżeli równolegle wejdziemy z energetyką odnawialną na wymaganym poziomie, to wypełnimy nasze zobowiązania. Natomiast pozostaje kwestia zasygnalizowania Komisji Europejskiej energetyki jądrowej w Polsce. Takiego sygnału jeszcze nie daliśmy. Jest to jeden z tematów, który budzi zaniepokojenie w naszych kontaktach, że zajmuje nam to dłużej niż wynikałoby to ze wstępnych rozmów. Jeżeli w tym roku przyjmiemy politykę energetyczną Polski, a następnie PEP, to w takiej sytuacji spełnimy oczekiwania…

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, dziękuję. Dziękuję pana współpracownikom…

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

…oczywiście planistycznie.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie ministrze, dziękuję. Zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji.

Protokół wraz zapisem przebiegu posiedzenia będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji.

Drodzy państwo, 10 minut higienicznej przerwy na przegrupowanie, a następnie rozpoczniemy kolejne posiedzenie Komisji. Gościem będzie pan minister Tchórzewski. Nie wiem, czy osobiście, czy ktoś z zastępców przejmie temat.

Zamykam posiedzenie Komisji.